Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 296

Delegacja polska na Konferencję Praską



Delegacja polska na sali obrad Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw w Pradze.
(Od lewej: amb. Grosz, min. Modzelewski, wicemin. Skrzeszewski)
(Foto WAF).

Twórczy entuzjazm pracy ogarnął cały naród polski

Masy pracujące wykonują i podwyższają swe zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga ZPB im. Armii Ludowej dotrzymała swych zobowiązań przed ustalonym terminem. Załoga przędzalni odpadkowej, która zobowiązała się oddać w październiku 500 kg przędzy ponad plan, dzięki szybszemu wyremontowaniu maszyny przędzalniczej zobowiązanie swe przekroczyła i oddała już 1.928 kg przędzy. Załoga tkalni również przekroczyła swe zobowiązania i zamiast dodatkowych 100 tysięcy metrów tkaniny, oddała już przeszło 102 tysiące metrów ponad plan. Wykończalnia wytworzyła do dnia 18 października 309.945 metrów tkaniny zamiast 300 tys. metrów.

Załoga ZPDz. im Duracza również wypełnia i przekracza swe zobowiązania październikowe. Wykończalnia, która postanowiła oddać w październiku 10 tys. sztuk konfekcji ponad plan, wyrobiła tę ilość na dzień 25 października. Pracownice dwóch overlocków, które przyrzekły podnieść o 25 proc. wykonanie swej bazy, dotrzymały zobowiązania, wyrabiając obecnie 140 proc. bazy.

Pracownice prasy konfekcyjnej, które również postanowiły podnieść swą produkcję o 25 proc., zobowiązania swe znacznie przekroczyły, wyrabiając 180 proc. bazy.

WARSZAWA (PAP). — Jak wynika z setek napływających co dzień meldunków o przebiegu wykonania zobowiązań podjętych na apel huty „POKÓJ" wszystkie zakłady pracy w całej Polsce z niezwykłą energią realizują swe zadania produkcyjne. **Realizując swe zadania i podejmując nowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju — polska klasa robotnicza kroczy śladami robotników Związku Radzieckiego, którzy codzienną wytrwałą pracą dopełnili dzieła proletariackiej rewolucji i zbudowali pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina potężne państwo socjalistyczne.**

Realizując wśród ogólnego entuzjazmu swe zobowiązania załoga huty „Szczecin" wykonała do dnia 24 bm. 85 proc. zobowiązań, dostarczając ponad plan 850 ton surówki.

„Zmobilizowaliśmy wszystkie rezerwy, całą naszą załogę dla przyspieszenia realizacji I roku Planu 6-letniego i wykonania naszych zobowiązań — mówi mistrz szybkich wytopów huty „Szczecin" **Edward Jastrzębski**, korzystamy przy tym z bogatych doświadczeń hutników Związku Radzieckiego — kraju Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wykonaniu naszych zadań bierze udział cała załoga: robotnicy, pracownicy umysłowi, kierownictwo zakładu pod przewodnictwem organizacji partyjnej, która jest **inicjatorką i kierowniczką** wszystkich osiągnięć".

STOSUJĄC METODY LIDII KORABIELNIKOWEJ, SPÓŁDZIELNIA IM. FORNALSKIEJ ZAOSZCZĘDZIŁA W CIĄGU 2 TYGODNI 500 METRÓW TKANIN.

Odzieżowa spółdzielnia pracy im. M. Fornalskiej w Wałbrzychu zobowiązała się dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zaoszczędzić w ciągu miesiąca ilości materiałów, potrzebne do jednodniowej produkcji, tj. 1000 metrów tekstyliów.

Stosując metody Lidii Korabielnikowej, usprawniając produkcję oraz oszczędnie przykrawając materiały, załoga spółdzielni zaoszczędziła w ciągu 2 tygodni ponad 500 metrów materiałów tekstylnych.

Z WRAKÓW — CENNE MASZYNY.

Pracownicy Centrali Sprzętu Budowlanego oddziału warszawskiego postanowili w ramach Czynu Październikowego wyremontować szereg cennych maszyn, przeznaczonych już na złom.

M. in. robotnicy: Gołąb, Czyżewski i Rok z własnej inicjatywy postanowili wyremontować wrak transportera i w dniu 1 grudnia oddać go do użytku. Wartość transportera przekracza pół miliona zł. Ponadto czas remontu wielu maszyn został przez załogę w znacznym stopniu skrócony, co przyniesie 1,5 miliona zł oszczędności.

Wiele czasu i sił robotników zaoszczędzi spycharka „Staliniec", wyremontowana na 1,5 mies. przed terminem.

DZIENNIK „PRAWDA" O WSPÓŁZAWODNICTWIE PAŹDZIERNIKOWYM W POLSCE

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy donosi, że wiele zakładów przemysłowych w Polsce wykonało przedterminowo zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dziennik wskazuje na przedterminowe wykonanie zobowiązań wielu oddziałów huty „Pokój" oraz na wysoką aktywność wytwórczą i polityczną polskich mas pracujących.

Wymiana handlowa z ZSRR
— czołową pozycją w zwiększających się obrotach polskiego handlu zagranicznego

Warszawa (PAP). — **Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane dotyczące obrotu towarowego z zagranicą za 3 kwartały 1950 r.**

Obroty polskiego handlu zagranicznego za trzy kwartały br. osiągnęły wzrost o 8,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1949.

Ogólnie wartość importu wzrosła o 13,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

Wzrost importu w porównaniu z r. 1949 miał miejsce głównie w związku ze wzmożonym zaopatrzeniem naszego przemysłu w podstawowe surowce i półfabrykaty importowe oraz dobra inwestycyjne, ropę i produkty naftowe, kauczuk i nawozy sztuczne.

Ogólna wartość eksportu wzrosła o 4,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Wzrost eksportu miał miejsce głównie na skutek wzmożonego wypełniania naszych zobowiązań w stosunku do odbiorców zagranicznych w zakresie takich towarów jak: tabor kolejowy, drewno, cukier, bekon, jaja, tkaniny, cynk.

Największą pozycję w naszym handlu zagranicznym stanowią obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, Chinami Ludowymi i NRD., które obroty w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrosły o 60 proc.

Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i NRD w obrotach towarowych Polski z zagranicą za trzy kwartały stanowi 59 proc. ogólnych obrotów.

Na czoło naszych stosunków z zagranicą wysuwa się wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim.

Związek Radziecki jest głównym dostawcą podstawowych towarów dla naszego przemysłu jak: bawełny, rud, metali kolorowych, produktów naftowych i urządzeń inwestycyjnych oraz poważnym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu jak: taboru kolejowego, chemikalii, wyrobów walcowanych, węgla, cementu, tkanin i innych. Obroty z ZSRR za trzy kwartały osiągnęły wskaźnik 171 w stosunku do analogicznego okresu r. 1949.

W stosunkach handlowych z krajami demokracji ludowej osiągnięto również znaczną zwyżkę obrotów: m. in. z Węgrami o 202 proc., z Albanią o 158 proc., z Rumunią o 66 proc. oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną o 54 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

List jugosłowiańskich emigrantów politycznych do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Jugosłowiańscy emigranci polityczni, zebrani na uroczystej akademii z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterską Armię Radziecką uchwalili przesłać pismo do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym wyrażają braterskie uczucie, jakie żywią ludy Jugosławii dla narodu polskiego. W liście czytamy m.in.:

„Zapewniamy Was, Towarzyszu Prezydencie, że pomimo wszelkich wysiłków zatrutej, faszystowskiej propagandy titowskiej, ludy Jugosławii pozostały wierne przyjaźni dla bratniego narodu polskiego, dla innych narodów miłujących pokój, a przede wszystkim dla Związku Radzieckiego, który odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju z jarzma hitlerowskiego.

Pod kierownictwem swej awangardy — nowej, rewolucyjnej Komunistycznej Partii Jugosławii masy pracujące obalą gestapowski reżim Tito i jego wspólników, agentów imperializmu anglo-amerykańskiego, wnosząc tym samym wkład do walki o pokój, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod wodzą Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina".

Prezydent RP przyjął tow. min. Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP). — **Dnia 25 bm. Prezydent RP. przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych tow. Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Cenna inicjatywa tow. Chajta
znajdzie zwolenników we wszystkich kotłowniach

Wezwanie tow. Chajta, palacza z Zakładów im. „Wiosny Ludów" do udziału we współzawodnictwie w oszczędzaniu węgla w kotłowniach, wywołuje z każdym dniem głębszy odzew wśród łódzkich palaczy kotłowych. Ostatnio do współzawodnictwa tego przystąpiła między innymi grupa palaczy jednego z największych w naszym mieście zakładów — ZPB im. Marchlewskiego.

Sprawie oszczędzania węgla w kotłowniach oraz energii cieplnej w przemyśle poświęcona była **narada, odbyta onegdaj w Komitecie Łódzkim PZPR.** Udział w niej wzięli przedstawiciele działów ruchu i energetyki centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu oraz kierownicy wydziałów ruchu i sekretarze organizacji partyjnych z największych zakładów w Łodzi.

PRZEBIEG NARADY POTWIERDZIŁ W PEŁNI DONIOSŁOŚĆ INICJATYWY TOW. CHAJTA. Dane statystyczne stwierdzają, że zużycie węgla na wytworzenie jednostki pary kształtuje się w poszczególnych zakładach nadzwyczaj różnie: **od 0,154 kg węgla** potrzebnego do wytworzenia 1 kg pary **do 0,24 kg.**

Niewątpliwie przyczyną tych różnic jest między innymi niejednakowy stan urządzeń energetycznych oraz różne gatunki węgla. Niemniej **bardzo wielką rolę odgrywa również sprawa umiejętnego gospodarowania węglem ze strony palaczy, którzy bardzo często zużywają paliwo w nadmiernych ilościach. Marnotrawstwu węgla w kotłowniach wypowiedział walkę tow. Chajt oraz wszyscy palacze, którzy podejmują jego inicjatywę.**

Uczestnicy narady omawiając inicjatywę tow. Chajta podkreślili **olbrzymie możliwości oszczędzania węgla w kotłowniach.** Dotychczasowemu marnotrawstwu sprzyjało m. in. niewłaściwe szkolenie palaczy, które—jak to stwierdzono w dyskusji — odbywało się jedynie pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa obsługi kotłów, a nie **ekonomiki spalania węgla.**

Dlatego istnieje konieczność natychmiastowego przeszkolenia wszystkich palaczy i nauczenia ich metod pracy tow. Chajta, który ogrzewa kotły w sposób racjonalny, zapewniający mniejsze zużycie węgla.

Tow. Kuliński, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, który podsumował dyskusję, podkreślił **doniosłość inicjatywy tow. Chajta oraz jego coraz liczniejszych naśladowców** i zwrócił uwagę na zadania stojące w związku z tym przed organizacjami partyjnymi.

Przed organizacjami partyjnymi w przemyśle staje więc przede wszystkim zadanie **spopularyzowania dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie oszczędności paliwa wśród palaczy i dopomożenia im w przyswojeniu ich we wszystkich kotłowniach.**

Ta oddolna inicjatywa mas robotniczych, mająca na celu poprzez zmniejszenie zużycia węgla w kotłowniach obniżenie kosztów produkcji jest cennym wkładem w dzieło wykonania zadań Planu Sześcioletniego.

Kierownicy wydziałów ruchów w zakładach pracy muszą wyjść tej inicjatywie naprzeciw zapewniając palaczom warunki, umożliwiające im przystąpienie do współzawodnictwa, do którego wezwał tow. Chajt.

Nie ulega wątpliwości, że narada przyczyni się do szybszego spopularyzowania metod tow. Chajta, co ma ogromne znaczenie chociażby z uwagi na to, że każdy dzień może nam przynieść ogromne oszczędności w zużyciu paliwa.

Nowe pomysły twórcze ludzi radzieckich
rodzą się w walce o godne uczczenie 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

MOSKWA (PAP) — Z całego kraju radzieckiego napływają meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

We wszystkich fabrykach i zakładach pracy miliony robotników pełnią zaszczytne warty stachanowskie na cześć wielkiego Święta. W walce **o godne uczczenie rocznicy Rewolucji, rodzi się nowa, twórcza inicjatywa szerokich mas, rodzą się nowe formy współzawodnictwa socjalistycznego, zwiększa się liczba pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień zgłaszanych przez robotników.**

W wielu zakładach przemysłowych z szerokim zastosowaniem spotyka się system robotników moskiewskiej fabryki żarówek, którzy postanowili **w ostatniej godzinie każdej zmiany dawać wyłącznie ponadplanową produkcję.**

Ta forma współzawodnictwa znalazła szerokie rozpowszechnienie w wielu fabrykach Białorusi, Ukrainy, i innych republik radzieckich. Dzięki nowej formie współzawodnictwa wiele zakładów przemysłowych Mińsku dało w ciągu ostatnich kilku dni ponadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli.

Wśród załóg statków żeglugi śródlądowej rozwija się tzw. ruch „rusłanowców". Parowiec „Rusłan" holuje obecnie do Kujbyszewa tratwy o objętości 24.400 m sześć. drzewa. Jest to już 7-my ponadplanowy rejs załogi tego statku w obecnym sezonie nawigacyjnym.

Ruch „rusłanowców" nabrał szerokiego rozmachu. Załogi 107 holowników na Wołdze stosują metody parowca „Rusłan". Załogi statków „rusłanowskich" zaoszczędziły w II i III kwartale br. 7.000.000 rubli.

W NRD rosną szeregi obrońców pokoju w Trizonii rosną zastępy Wehrmachtu

BERLIN (PAP). — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej w atmosferze niezwykłego entuzjazmu czyni przygotowania do pierwszego w Niemczech Kongresu Obrońców Pokoju. Dla uczczenia Kongresu robotnicy zakładów przemysłowych Turyngii, Saksonii i Wschodniego Berlina podejmują zobowiązania wykonania przedterminowo planów produkcyjnych.

* * *

BERLIN (PAP) — Berliński komitet obrońców pokoju zorganizował w wielkiej sali pałacu Friedrichstadt masowy wiec, na którym ludność pracująca Berlina zademonstrowała swoją pełną solidarność z postanowieniami praskiej narady ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw.

Sala pałacu obliczona na 3 tysiące miejsc nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na wiec i przeszło 10 tys. berlińczyków, stojąc przed gmachem wysłuchało przemówień ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Georga Dertingera** i wiceministra spraw zagranicznych **Ackermana.**

Przemówienia obu mężów stanu, którzy omówili przebieg i znaczenie narady praskiej, były kilkakrotnie przerywane **żywiołowymi owacjami na cześć Józefa Stalina, Związku Radzieckiego i prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.**

Uczestnicy wiecu przyjęli gorąco również przemówienie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec **Maxa Reimanna,** który oświadczył, że postanowienia narady praskiej zostały powitane z radością i zadowoleniem nie tylko przez ludność NRD, lecz także i w Niemczech Zachodnich.

* * *

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje, że tworzone obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej nowe niemieckie oddziały wojskowe liczyć będą 20.000 żołnierzy, wśród których 60 procent stanowić będą byli zawodowi żołnierze Wehrmachtu.

Amerykańskie władze interwencyjne wyznaczyły na stanowiska dowódców tych oddziałów 5 byłych generałów hitlerowskich.

Plan skupu ziemniaków — wykonany na 12 dni przed terminem

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 bm., a więc o 12 dni wcześniej niż przewidywał plan, gminne spółdzielnie w całym kraju zakończyły wykonanie rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych.

W roku ubiegłym plan skupu ziemniaków jadalnych (mniejszy niż w r. b.) wykonany został dopiero w końcu listopada.

Wysyłka ziemniaków z punktów skupu dla Łodzi — zakończy się na początku przyszłego tygodnia.

Trwa jeszcze skup ziemniaków przemysłowych dla celów przetwórstwa.

Bohaterskie czyny żołnierzy Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Ludność Vietnamu w ofiarnej walce przeciwko najeźdźcom francuskim zdobywa się niejednokrotnie na akty niesłychanego bohaterstwa.

Jak podaje Agencja Informacyjna Vietnamu, przy wyzwoleniu miasta Donghe, dowódca kompanii Tran-ku zdobył się na bohaterski wyczyn, który okrył jego imię nieśmiertelną sławą.

Kompania kapitana Tran-ku została zatrzymana ogniem karabinu maszynowego ukrytego w podziemnym schronie. Młody oficer rzucił się ku schronowi, lecz został po drodze ranny kulą karabinu maszynowego. **Zebrawszy ostatnie siły, Tran-ku zerwał się z ziemi i z okrzykiem: „Niech żyje Ho Chi-minh!", własnym ciałem zasłonił wylot schronu.**

Natchnieni bohaterstwem swego dowódcy żołnierze kompanii rzucili się do ataku i szybko zlikwidowali gniazdo oporu nieprzyjaciela.

RUCH POKOJU W KAMBODŻY

PEKIN (PAP).— Jak podaje Agencja Informacyjna Vietnamu, w Kambodży został utworzony komitet obrońców pokoju.

Komitet opublikował deklarację, demaskującą agresywne plany imperialistów amerykańskich i wzywającą całą ludność Kambodży do uporczywej walki przeciwko najeźdźcom francuskim.

Audiencja w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 25 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego ambasadora RP. w Moskwie — Kazimierza Jasińskiego.

W dzisiejszym numerze „Głosu" (patrz: strona 5) rozpoczynamy druk powieści **Władysława Rymkiewicza** pt.

„ZIEMIA WYZWOLONA"

Akcja powieści rozgrywa się na Żuławach, zatopionych i zniszczonych wiosną 1945 roku przez hordy faszystowsko - hitlerowskie, a odwodnionych i odbudowanych wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika i chłopa.

Uzbrojeni w oręż nauki marksizmu-leninizmu
naprzód do zwycięskiej walki
o wykonanie porywających zadań Planu 6-letniego

Z przemówienia członka Biura Organizacyjnego KC i kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR — tow. Władysława Dworakowskiego wygłoszonego na Plenum KŁ PZPR

Ożywioną dyskusję na ostatnim Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, zarówno nad referatem tow. Wojasa, jak i nad referatem tow. Kulińskiego, podsumował członek Biura Organizacyjnego KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — tow. Władysław Dworakowski.

Tow. Dworakowski nakreślając poważne zadania, stojące przed łódzką organizacją partyjną, uwypuklił jej osiągnięcia i braki oraz wskazał drogi, którymi powinna kroczyć dla najpełniejszego zrealizowania zarówno uchwały Biura Politycznego o masowym szkoleniu ideologicznym, jak i uchwały Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym.

Słusznie się stało — powiedział tow. Dworakowski — że łódzka organizacja partyjna postawiła te dwa istotne problemy na porządku dziennym obrad Plenum. Chciałbym się zatrzymać najpierw nad tym problemem, który referował tow. Wojas: **nad zagadnieniem szkolenia ideologicznego, umasowienia go, pogłębienia jego treści.**

Komitet Centralny naszej Partii dał organizacjom partyjnym uchwałę o masowym szkoleniu ideologicznym, jako oręż instrukcyjny, mający przygotować naszą Partię do zwycięskiego wykonania stojących przed nią zadań.

W dyskusji podchwycili towarzysze szereg momentów poruszonych przez tow. Wojasa, dotyczących szkolenia kadr partyjnych. Jak wielkie, zasadnicze znaczenie przywiązuje Partia do tego problemu — świadczy **znaczny wzrost ilości słuchaczy w szkołach partyjnych. Świadczy otwarcie Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym.**

Chodzi przecież o to, aby **przysposobić bojowo nasze kadry, aby uzbroić je w oręż nauki marksistowsko - leninowskiej.** Trzeba więc pobudzić i przygotować szerokie masy członków Partii do **przyswojenia sobie tej nauki.** Trzeba skłonić wszystkich towarzyszy do wytężonej pracy **nad pogłębianiem swego poziomu ideologicznego,** trzeba, kierując się niby drogowskazem wytycznymi uchwały, **walczyć o coraz wyższy gruntowniejszy poziom szkolenia partyjnego, o coraz lepsze jego wyniki.**

Słusznie poruszyli towarzysze w dyskusji sprawę **wykładowców.** Rzecz jasna, że **trzeba nad nimi usilnie pracować, aby nie dopuścić do zdarzających się jeszcze dotychczas wypadków przemycania przez nich, w sposób świadomy lub nieświadomy, błędnych, fałszywych teorii.** Instytucja wykładowcy stanowi podstawową dźwignię, **podnoszącą treść i jakość szkolenia.** Trzeba więc **wykładowcom spieszyć z pomocą, troszczyć się usilnie o stałe podnoszenie ich poziomu ideologicznego.**

Powodzenie tej sprawy będzie zależało od coraz gruntowniejszego wdrażania naszych instancji partyjnych do wprowadzania w życie wytycznych uchwały Biura Politycznego.

Dyskusja wykazała to, że instancje partyjne, że **łódzki aktyw partyjny pojął dobrze wagę zagadnień, jakie postawiła przed nim Uchwała,** że przeanalizował swe osiągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia partyjnego i że potrafi pomyślnie przeprowadzać pracę w kierunku rozszerzania sieci szkolenia i pogłębiania jego treści.

Trzeba stwierdzić, że kierownictwo łódzkiej organizacji partyjnej nie zawsze tym sprawom poświęcało dość uwagi. **Należy więc usilniej niż dotąd czuwać, aby tym razem wykonać w pełni plan na odcinku szkolenia, aby nie dopuścić nigdzie do osłabienia tej akcji, aby uczynić wszystkie organizacje partyjne głęboko wrażliwymi na zagadnienie szkolenia partyjnego, aby dążyć do stałego wzmacniania i podnoszenia poziomu kursów partyjnych.**

Następnie tow. Dworakowski przeszedł do omówienia drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie, sprawy realizacji uchwały Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym.

Fakty, które przytoczył w swym referacie **tow. Kuliński,** świadczą, że **uchwała B. O. spowodowała istotny przełom w pracy organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym.** Mimo niewątpliwych efektów tej pracy brak jednak specjalnych powodów do samouspokojenia i było by rzeczą niesłuszną przypuszczać, że uchwała została już w pełni zrealizowana. Uprzytomnimy to sobie lepiej, gdy przypomnimy sobie ogromne zadania, jakie nakłada na nas Plan 6-letni, w zakresie wzrostu wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych, wzrostu ilości i jakości produkcji.

Otóż jeśli chcemy zrealizować dumne, porywające założenia Planu 6-letniego, jeśli pragniemy podnieść stopę życiową mas pracujących i zwiększyć ich dobrobyt, to oczekują nas jeszcze wielkie zadania w dziedzinie realizacji uchwały Biura Organizacyjnego.

I w związku z tym wydaje mi się, że choć w dyskusji poruszano wiele istotnych momentów i omówiono w niej, jak organizacje partyjne korzystają z uchwały B. O., nie zostały jednak wydobyte dostatecznie elementy, określające **poważne zapory w organizacji naszej pracy.** A tych przeszkód jest wiele. Świadczy o tym choćby wystąpienie **tow. Jóźwiaka,** dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, **który wskazał nam na szereg niedomagań naszej administracji przemysłowej.**

Inni towarzysze mówili wprawdzie o tym, że np. awaryjność maleje, lecz równocześnie wspominali o wypadkach, świadczących o występującej jeszcze działalności wroga klasowego w naszych zakładach przemysłowych.

Dyskusja wykazała również, że **nasze organizacje partyjne zbyt mało jeszcze interesują się młodzieżą, że nie otaczają jej należytą opieką.** A przecież towarzysze powinni wiedzieć, że wychowanie młodzieży w naszym duchu, w duchu naszej Partii, jest jednym z podstawowych naszych zadań.

Mamy w swej pracy sukcesy, lecz są jeszcze u nas i poważne niedomagania. Tym większe zadania stają przed nami, tym bardziej **wzrasta konieczność podniesienia ducha bojowego naszych organizacji partyjnych, uczynienia z nich w większym niż dotąd stopniu awangardowych oddziałów klasy robotniczej.**

W walce, którą prowadzimy o wykonanie Planu 6-letniego, trzeba, aby towarzysze kierowali się wspaniałą nauką marksizmu - leninizmu, aby uczyli się na doświadczeniach przodującej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. W naszej dyskusji występowali towarzysze, **którzy wprost od warsztatów pracy weszli do aparatu partyjnego.** Trzeba podkreślić, że **widać, jak ci ludzie rosną, jak rosną i wzmacniają się kadry naszych młodych aktywistów partyjnych, towarzyszy, którzy wprowadzają do swej pracy zapał, żywotność, to wszystko, co jest właściwe młodemu pokoleniu.** Im szybciej będziemy szkolić kadry takich aktywistów, tym śmielej i prędzej wykonywać będziemy nasze zadania.

Dzisiejsze Plenum Komitetu Łódzkiego, które postawiło przed aktywem poważne zadania w związku z uchwałami B. O. i B. P. Komitetu Centralnego, zapoczątkuje niewątpliwie nowy etap na drodze do ubojowienia łódzkiej organizacji partyjnej na drodze zwycięskiej walki tej organizacji o zrealizowanie Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce.

I ogólnołódzka narada
przewodniczących rad kobiecych

W dniu 25. bm. w sali teatru „Melodram" odbyła się I łódzka narada przewodniczących rad kobiecych — przy udziale sekretarzy organizacji partyjnych i przewodniczących rad zakładowych.

W naradzie z ramienia Wydziału Kobiecego KC PZPR wzięła udział tow. Orłowska, CRZZ reprezentował tow. Szczot. Przybyły również kierowniczki Wydziałów Kobiecych KŁ i KW PZPR — tow. tow. Waszakowa i Duniakowa, jak również wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Mikołajczykowa.

Obszerny referat pt. **„Udział Rad Kobiecych w Planie 6-letnim"** wygłosiła tow. Kosakiewicz — kierownik organizacyjny Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet. Referentka poruszyła również sprawę wciągnięcia szerokich rzesz kobiet pracujących do szeregów Ligi Kobiet, sprawę walki z analfabetyzmem, sprawę wysuwania kobiet pracujących na kierownicze stanowiska. **Rady kobiece winny otoczyć troskliwą opieką matkę i dziecko, winny popularyzować wielowarsztatowość i współzawodnictwo pracy, prowadzące do podniesienia dobrobytu mas pracujących. Rady kobiece winny rozwijać szeroką pracę kulturalno - oświatową oraz wzmóc walkę z alkoholizmem. Na pierwszym planie zadań rad kobiecych winna oczywiście znaleźć się sprawa walki o pokój, walki, którą dziś prowadzą setki milionów postępowych kobiet całego świata.**

Rady kobiece — wzorując się na przykładzie pracy kobiet radzieckich — spełnią swe szczytne zadania współtwórców i współbudowniczych podstaw socjalizmu w Polsce, zadania postawione przed nimi uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Następnie tow. Waszakowa zreferowała przebieg wyborów do rad kobiecych na terenie Łodzi.

W dyskusji zabierało głos szereg przewodniczących rad kobiecych, które omawiały osiągnięcia i bolączki własnych zakładów pracy.

Podsumowania dyskusji dokonała tow. Orłowska — udzielając przewodniczącym rad kobiecych szeregu wskazówek, dotyczących ich pracy w terenie. Tow. Orłowska zapowiedziała również utworzenie 2 kursów — (16-godzinnego i 40-godzinnego), mających na celu przeszkolenie przewodniczących rad kobiecych na terenie Łodzi.

Na zakończenie tow. Orłowska wskazała radom kobiecym kilka **najbardziej palących zadań, jak włączenie do procesu produkcji najszerszych rzesz kobiecych, sprawę walki o oszczędność, o dyscyplinę pracy, sprawę konsekwentnej walki o pełną realizację zadań Planu 6-letniego. Rady kobiece muszą wychować nowy, szeroki aktyw kobiecy, z którego wyrosną nowe bojowe kadry uświadomionych, postępowych kobiet.**

Na zakończenie zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję.

—x—

Krwawy herszt zbrodniczego podziemia
zeznaje w procesie zdrajców
z tzw. mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK

W dalszym ciągu swych zeznań w II dniu procesu organizatorów „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK", osk. Borowski przyznaje, że po wyzwoleniu otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprowadzenia „zapomóg" pomiędzy b. członków wileńskiej AK. Przyznaje też, że starał się on wcisnąć swoich ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

PROKURATOR: Może oskarżony powie, co to było „Blume"?

OSK.: Był to kryptonim, pod którym władze niemieckie zaszyfrowały utworzoną przez nas sieć informacyjną.

PROKURATOR: Kto wchodził w skład tej sieci?

OSK.: Ja, dwaj bracia Łozińscy i Subortowicz.

PROKURATOR: Czy aresztowanie Namysłowskiego i Borysiewicza było na rękę Niemcom?

OSK.: Tak, było to po ich myśli.

PROKURATOR: A kto zdecydował, aby ich oddać w ręce hitlerowców?

OSK.: Nasze władze AK. Taki był rozkaz z góry.

Podając dalsze szczegóły współpracy wileńskiego okręgu AK z okupantem Borowski mówi: „W **maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego, ten spytał mnie, czy przez ludzi, których mam w terenie, mógłbym dostarczyć Szczerbcowi list".** Oskarżony przyznaje, że **list ten przyjął.** W dalszym przekazywaniu listu „Abwehrstelle" brał również udział współoskarżony Olechnowicz.

Z kolei przed sądem staje oskarżony **Szendzielarz Zygmunt** — osławiony „Łupaszko", herszt terrorystyczno - rabunkowych band „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK".

Oskarżony Szendzielarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą t. zw. „V brygady" wileńskiej AK. **Brygada ta pod jego dowództwem zwalczała oddziały partyzantki radzieckiej.** Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napady i zasadzki na partyzantkę radziecką walkami „spotkaniowymi".

PRZEWODNICZĄCY: Czy Niemcy wiedzieli, że zwalczacie partyzantkę radziecką?

OSKARŻONY: Tak. Słyszałem o tym w czasie przesłuchania w gestapo.

Szendzielarz wyjaśnia dalej, że wiosną 1944 r. w czasie podróży do Wilna został zatrzymany przez gestapo. Przyznał się on od razu, że jest dowódcą „brygady" wileńskiej AK. i wówczas zaproponowano mu współpracę z gestapo.

Szendzielarz zeznaje dalej, że w chwili zbliżania się ofensywy radzieckiej, a następnie po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką, przedarł się ze swoją bandą na tereny województwa białostockiego, gdzie podporządkował się początkowo komendantowi białostockiego okręgu AK, pseudonim „Mścisław".

Odpowiedzialność za dywersję i napady rabunkowo-terrorystyczne uprawiane przez jego bandę po wyzwoleniu kraju, oskarżony usiłuje przerzucić częściowo na „Mścisława". **Oskarżony przyznaje, że banda jego „zdobywała" pieniądze i zaopatrzenie drogą napadów rabunkowych oraz mordowała funkcjonariuszy władz państwowych.**

Przewodniczący wylicza oskarżonemu długą listę morderstw, dokonanych na działaczach demokratycznych oraz żołnierzach polskich i radzieckich, aktów dywersji i napadów rabunkowych, dokonanych przez bandę Łupaszki na terenach Białostocczyzny.

Szendzielarz potwierdza wiele objętych wykazem potwornych zbrodni, zasłaniając się co do reszty brakiem pamięci.

Oskarżony zeznaje dalej, że po pewnym czasie opuścił woj. białostockie i podporządkowując się współoskarżonemu Olechnowiczowi, jako komendantowi okręgu wileńskiego AK przeniósł działalność swej bandy na tereny Pomorza.

Szendzielarz bez skrupułów obciąża współoskarżonego Olechnowicza, stwierdzając, że dawał mu on kolejne rozkazy dotyczące działalności jego bandy. Oskarżony zeznaje m. in., że Olechnowicz zalecał rabowanie pieniędzy oraz dawał rozkazy mordowania funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa.

Przewodniczący wylicza następnie oskarżonemu kolejne zbrodnie popełnione przez jego bandę od czasu podporządkowania się oskarżonego współoskarżonemu Olechnowiczowi. Szendzielarz twierdzi, że wypełniał tylko rozkazy Olechnowicza.

W tym strasznym wykazie znajduje się również m. in. jedna z najpotworniejszych zbrodni — **zamordowanie w połowie stycznia 1947 r. 9 robotników fabryki w Chodakowie, przejeżdżających samochodem szosą Soroczyn — Sterdyń.**

PRZEWODNICZĄCY: — Czy oskarżony przyznaje się do wydania grupie Bartosza rozkazu zamordowania 9 robotników fabryki w Chodakowie?

OSK.: — Tak jest.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego

Budowa fabryki samochodów na Żeraniu

WARSZAWA (PAP). — Roboty budowlane i przygotowania do rozpoczęcia produkcji w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu są już poważnie zaawansowane.

W nieznanym dla krajów kapitalistycznych tempie powstaje fabryka — gigant, **jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego.**

Zdradziecka polityka Plevena
wywołuje oburzenie ludu Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Pleven przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Usiłując zamaskować kapitulację rządu francuskiego przed żądaniami amerykańskimi w sprawie utworzenia w ciągu krótkiego czasu armii niemieckiej, Pleven oświadczył, że rząd francuski postanowił przedstawić propozycję utworzenia jednolitej „armii europejskiej". W skład tej armii mają wejść żołnierze rozmaitych państw zachodnio - europejskich, w tej liczbie również Niemiec Zachodnich. Na czele tej armii ma być — w myśl propozycji francuskiej — utworzone „jednolite dowództwo europejskie".

Zasługuje na uwagę okoliczność, że wielu mówców, rekrutujących się nawet z partii prawicowych i popierających rząd, nie śmiało otwarcie wystąpić za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

Deputowany komunistyczny **Bonte** oświadczył: „**Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec Zachodnich wywołała głębokie wrażenie i zaniepokojenie wśród wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne. Deklaracja oficjalna jest obliczona na zamaskowanie skandalicznego faktu, że rząd francuski zgadza się na to, by dać czołgi i armaty ludziom odpowiedzialnym za cierpienia narodu francuskiego."**

Deputowany **de Chambrun** (republikanin postępowy) potępił rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Wezwał on rząd, by nawiązał rozmowy ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec, biorąc za podstawę rokowań — Deklarację Praską.

Prawicowy deputowany **Marin** wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski godząc się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich — wraca do polityki prowadzonej po roku 1919.

Debata trwa.

* * *

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że odbyło się tam posiedzenie parlamentarnej grupy komunistycznej. Na posiedzeniu tym **Jacques DUCLOS** oświadczył: „W chwili, gdy toczy się debata nad remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, przypomnieć należy rocznicę Chateaubriand, gdzie padło z rąk gestapo 27 bohaterów, a w tej liczbie deputowany komunistyczny Michels. **Odbudowa Wehrmachtu i gestapo — stanowiła by zniewagę pamięci bohaterów Ruchu Oporu. My pozostaniemy wierni naszym bohaterom. Francuska Partia Komunistyczna — partia Francji walczyć będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, broniąc sprawy bezpieczeństwa Francji, jej niepodległości i pokoju".**

Genialna Stalinowska polityka pokoju
znalazła nowe odzwierciedlenie w uchwałach Konferencji Praskiej
(Odgłosy prasy zagranicznej)

Prasa moskiewska zamieszcza nadal odgłosy prasy w związku z Deklaracją Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw, dotyczącą uchwał nowojorskiej konferencji trzech mocarstw o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W artykule wstępnym pt. „O triumf pokoju w Europie i na całym świecie" gazeta bukareszteńska „Scanteia" pisze, że w deklaracji praskiej **znalazła odzwierciedlenie genialna Stalinowska polityka zapewnienia trwałego pokoju i współpracy między narodami — polityka, stanowiąca całkowite przeciwieństwo ekspansjonistycznych dążeń imperializmu amerykańskiego, usiłującego przemocą zdobyć panowanie nad światem.**

Komentując deklarację praską, postępowa prasa berlińska ocenia ją jako dokument, posiadający historyczne znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale także dla sprawy pokoju na całym świecie. „Neues Deutschland" zaznacza, że **naród niemiecki całkowicie popiera wysunięty przez konferencję praską program utworzenia — na zasadach parytetu przedstawicieli Wschodnich i Zachodnich Niemiec — ogólno - niemieckiej rady ustawodawczej, stanowi to bowiem praktyczny krok w kierunku przywrócenia jedności Niemiec.** Każdy jednak krok, prowadzący do zjednoczenia Niemiec, jest nierozerwalnie związany z usuwaniem tych sił, które od kilku już lat uprawiają politykę rozczłonkowania Niemiec. Dlatego też nikogo nie może zdziwić odrzucenie uchwał praskich przez Adenauera oraz prawicowych przywódców SPD. Nikogo też nie dziwi fakt, że odrzucają oni w szczególności TĘ propozycję konferencji praskiej, którą **całkowicie popiera naród niemiecki — propozycję, dotyczącą wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych.**

W zakończeniu „Neues Deutschland" pisze, że **uchwały Konferencji Praskiej, powzięte z udziałem przedstawiciela rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, otwierają przed miłującym pokój państwem niemieckim wspaniałe perspektywy, na które wskazywał Towarzysz Stalin.**

Przewodniczący Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, **Johannes Dickmann, w artykule, zamieszczonym na łamach gazety „Der Morgen", zaznacza, że Deklaracja Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw stanowi „triumf polityki dobrej woli i pokoju".**

Jak podaje demokratyczna prasa berlińska, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, w następujący sposób scharakteryzował doniosłość Konferencji Praskiej: **„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Konferencja Praska posiada wyjątkowo wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego nie tylko z tego powodu, że w pracach Konferencji brał udział nasz minister spraw zagranicznych, ale także dlatego, że w toku obrad Konferencji poruszono problem życia i przyszłości naszego narodu".**

Rząd USA prześladuje mniejszość indiańską
Skarga Irokezów w ONZ

NOWY JORK (PAP) — W dniu 23 października podczas obrad Komisji Politycznej ONZ grupa wodzów indiańskiego plemienia Irokezów wręczyła szefowi delegacji radzieckiej na piątą sesję Zgromadzenia Ogólnego — Wyszyńskiemu kopię skargi na dyskryminacyjną politykę władz amerykańskich w stosunku do Indian północno-amerykańskich, a w szczególności w stosunku do plemienia Irokezów. Skargę tę przedstawiciele plemienia Irokezów rozdali również innym delegacjom.

Skarga wskazuje na prześladowanie przez władze stanu Nowy Jork istniejącej na terytorium tego stanu Ligi Irokezów. Władze tego stanu, przy pomocy oszustw, usiłowały już oderwać od Ligi Irokezów 18 milionów akrów ziemi.

Podczas, gdy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w ONZ mówią o konieczności uznania w polityce światowej praw małych narodów — w samych Stanach Zjednoczonych istnieje mały naród, który domaga się tego, aby USA realizowały w praktyce to, o czym mówią ich przedstawiciele.

Skarga stwierdza, że „w razie konieczności — Irokezi zwrócą się do rządów wszystkich krajów świata i do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, aby wpłynęły na rząd amerykański".

Migawki z Niemiec Zachodnich
Z życia Trizonii

Dyrekcja policji zachodnio- niemieckiej poinformowała Zarząd Główny Związku Ofiar Faszyzmu, że **„chociaż ta organizacja nie jest urzędowo zabroniona, jednak na podstawie tajnego polecenia władz traktowana będzie jako taka"...**

Stanowisko trizońskiej policji jest co najmniej oryginalne: zapowiada się z góry, że organizacja legalna będzie „traktowana" (to znaczy: prześladowana) jako... nielegalna. Ale co się tu będziemy dziwić: **tam, gdzie szybko idą w górę akcje Guderianów i Rheinefarthów, nie może być tolerowana działalność ich ofiar — Związku Ofiar Faszyzmu.**

* * *

Wychodzący w Saarbrücken dziennik „Neue Zeit" został **zawieszony** na okres czterech miesięcy przez miejscowe władze. Powodem represji było „przestępstwo", **polegające na wydrukowaniu artykułu w sprawie procesu wytoczonego niemieckim obrońcom pokoju.**

Takich „zawieszeń" prasowych jest w Trizonii coraz więcej. Rząd Adenauera uważa kneblowanie demokratycznej prasy za jedną z form walki przeciwko bojownikom o wolność i zjednoczenie Niemiec, o pokój i demokrację.

* * *

Prasa zachodnio - niemiecka zwraca uwagę na silny wzrost liczby samobójstw w ciągu ostatnich miesięcy, podkreślając, że w ogromnej większości wypadków przyczyną samobójstwa jest ciężka sytuacja materialna. Tak np. w prowincji Północna Nadrenia — Westfalia w ciągu zaledwie 7 miesięcy br. zginęło śmiercią samobójczą **1.500 osób.**

Bezrobocie, nędza i niepewność jutra — w tych paru słowach można streścić ogólną sytuację ludności Niemiec Zachodnich okupowanych przez Anglosasów. A w takiej sytuacji nietrudno o czyn desperacki.

* * *

Jak donoszą z Monachium, **w ciągu jednego tylko ubiegłego tygodnia samochody amerykańskich władz okupacyjnych spowodowały 31 (!) wypadków, których wynikiem była śmierć 4 osób, zaś ciężkie obrażenia — 27.**

Nie ulega wątpliwości, że u siebie w domu amerykańscy „sportowcy" jeżdżą mniej po kawalersku. Ale w Trizonii „władcy", zza Atlantyku nie widzą potrzeby liczyć się z życiem czy zdrowiem jakiegoś tam przechodnia „tubylca".

B. D.

Rezolucja radziecka wskazuje drogę do pokoju

Udaremnienie planów podżegaczy wojennych i umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego – naczelnym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, wygłosił dnia 23 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie, w którym uzasadnił znaczenie zgłoszonej przez delegację radziecką **„Deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów"**. Min. Wyszyński oświadczył m. in.:

Dnia 20 września delegacja radziecka przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu swe propozycje, zmierzające do usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przyjęcie takiej deklaracji nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy pożoga wojenna objęła Koreę i inne obszary Dalekiego Wschodu, gdy nie ustają knowania podżegaczy do nowej wojny, zagrażające żywotnym interesom i dobrobytowi całej ludzkości.

Z drugiej strony miliony ludzi pracy z niebywałą siła wznoszą **swój potężny głos protestu przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, domagając się od rządów swych krajów podjęcia stanowczych i konsekwentnych kroków w celu utrwalenia pokoju, usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.**

ZSRR walczy konsekwentnie o pokój

Deklaracja podkreśla na wstępie, że obecne wydarzenia w Korei oraz w innych rejonach Oceanu Spokojnego potwierdzają z nową siłą wyjątkową wagę i aktualność dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, wspólnych pokojowych wysiłków 5 mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Nie trzeba podkreślać, że wysiłki stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie zapewnienia pokoju wiążą się jak najściślej z wysiłkami wszystkich innych miłujących pokój państw — średnich i małych — tych wszystkich, które pragną zapobiec klęskom wojny.

Pomimo wielu przeszkód, stojących na drodze utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, **Związek Radziecki wytrwale i zdecydowanie kroczy tą drogą, żywiąc głębokie przekonanie, że odpowiada to w całej pełni nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego oraz wszystkich innych *miłujących* pokój *narodów*.**

Liczne fakty i dokumenty z historii państwa radzieckiego i jego polityki zagranicznej świadczą o niezmiennej i energicznie prowadzonej przez rząd radziecki walce o pokój, o umocnienie współpracy międzynarodowej. Fakty te świadczą o olbrzymich wysiłkach i nieprzebranej inicjatywie, które rząd radziecki przejawia w ciągu całego swego istnienia, od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, w zakresie realizacji swych pokojowych celów i stworzenia warunków budowy społeczeństwa socjalistycznego, socjalistycznego państwa robotników i chłopów. Narodowi radzieckiemu, zajętemu pokojową twórczą pracą, dalekie są jakiekolwiek bądź wojownicze zamiary i wojenne plany. Naród radziecki nienawidzi wojny i podejmuje olbrzymie wysiłki, aby zapobiec groźbie nowej wojny i zapewnić pokój i bezpieczeństwo, które mu są tak niezbędne dla pomyślnego rozwiązania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Wszystkie twórcze siły kraju radzieckiego i naszego wielkiego narodu zmierzają do osiągnięcia pokojowych celów. W Związku Radzieckim nauka i technika służą pokojowi, pokojowej, twórczej pracy. W tym samym kierunku odbywa się również rozwój całego przemysłu radzieckiego, całej radzieckiej gospodarki narodowej.

Niezależnie od prób, podejmowanych przez nieuczciwych ludzi, którzy w swych egoistycznych interesach usiłują osłabić zaufanie narodów do pokojowej polityki radzieckiej, rozpowszechniając wszelkiego rodzaju złośliwe wymysły i oszczercze bajeczki o kraju socjalizmu, **nie potrafią oni wyplenić ze świadomości dziesiątek i setek milionów prostych ludzi na całym świecie głębokiego przekonania, że właśnie Związek Radziecki jest ostoją pokoju, pełnym hartu i szczerym jego rzecznikiem, że Związek Radziecki — jak powiedział szef rządu radzieckiego — Stalin — jest krajem, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju nie w sposób faryzeuszowski, lecz uczciwie i jawnie, zdecydowanie i konsekwentnie.**

Współżycie dwóch systemów jest możliwe

W roku 1927 w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Stalin wskazał, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości porozumienia z państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, w dziedzinie handlu, w dziedzinie stosunków dyplomatycznych.

W rozmowie tej Stalin powiedział: **„Sądzę, że porozumienie takie jest możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju. Eksport i import są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień.** Nam potrzebne są urządzenia fabryczne, surowce (np. bawełna), półfabrykaty (metale i in.), a kapitaliści szukają zbytu na te towary. Oto macie grunt dla porozumienia. Kapitaliści potrzebują ropy naftowej, drzewa, zboża, a my musimy towary te sprzedawać. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia. My potrzebujemy kredytów, kapitalistom potrzebne są dobre odsetki za te kredyty. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia już w dziedzinie kredytu, przy czym wiadomo, że organa radzieckie są najsumienniejszymi płatnikami z tytułu otrzymanych kredytów".

Od tej chwili upłynęło wiele czasu, w ciągu tego czasu zmieniły się również nasze potrzeby. W ramach wymiany handlowej nie potrzebujemy już wielu rzeczy od krajów kapitalistycznych, ale tym niemniej również teraz sprawa stosunków handlowych nie straciła swej siły i nie straciła swego znaczenia w dziedzinie zacieśnienia więzów międzynarodowych.

Związek Radziecki, będąc zwolennikiem pokojowej współpracy z innymi krajami, chociażby należącymi do innego systemu społeczno-gospodarczego i politycznego, doprowadził do poprawy stosunków z szeregiem krajów i zawarcia szeregu układów z nimi w dziedzinie handlu, pomocy technicznej itd., nie bacząc na to, że pewne kraje, jak np. Stany Zjednoczone zarówno podówczas, jak i w ciągu następnych 16 lat, nie uznawały Związku Radzieckiego i wszelkimi sposobami sprzeciwiały się uznaniu go, sprzeciwiały się żądaniom amerykańskiej opinii publicznej i postępowych kół innych krajów kapitalistycznych, które domagały się zerwania z absurdalną polityką bojkotu młodej Republiki Radzieckiej.

A przecież w tym właśnie czasie Związek Radziecki, pomimo bojkotu, stosowanego wobec niego przez pewne kraje kapitalistyczne i to tak wielkie, jak np. Stany Zjednoczone, przystąpił do paktu Kelloga, podpisał z innymi państwami protokóły, wypływające z paktu Kelloga, rozwinął aktywną walkę o bezpieczeństwo zbiorowe. Związek Radziecki wziął wówczas czynny udział w szeregu konferencji, które odbyły się w tym czasie pod egidą Ligi Narodów; nie kto inny, lecz właśnie rząd radziecki zaproponował w lutym 1933 roku **przyjęcie definicji agresji i strony napaści.**

Związek Radziecki zawarł pakt o określeniu strony napadającej z większością sąsiadujących z nim państw na zachodzie i na południu, w tej liczbie z Finlandią i Polską, jak również z krajami tzw. Małej Ententy. Wówczas również zawarte zostały z tymi państwami ościennymi, a także z Francją i z Włochami, pakty o nieagresji.

Większość Ligi Narodów sprzeciwiała się temu kierunkowi polityki międzynarodowej, o którą Związek Radziecki jak najenergiczniej walczył, i odrzucała pokojowe propozycje Związku Radzieckiego. Niemniej jednak Związek Radziecki, pokonując wszystkie te przeszkody, kroczył tą właśnie drogą utrwalenia pokoju, zawierając z własnej inicjatywy — oraz popierając inicjatywę niektórych innych państw — układy i porozumienia, które — rzecz jasna — **nie były słowami, lecz konkretnym czynem.**

Uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA leży w interesie powszechnego pokoju

Lata, poprzedzające bezpośrednio drugą wojnę światową, jak również lata powojenne dają także wiele przykładów nawiązania, a nie tylko propozycji nawiązania, z inicjatywy i w rezultacie wysiłków Związku Radzieckiego, przyjaznych, rzeczowych więzów i stosunków z szeregiem państw. Kierownicy państwa radzieckiego niejednokrotnie wskazywali, że Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej kieruje się przekonaniem o nieuchronności i możliwości współistnienia przez długi okres czasu systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, wychodzi z założenia, że całkowicie realna i możliwa jest pokojowa współpraca ZSRR ze wszystkimi tymi państwami, które gotowe są odpowiedzieć wzajemnością, które gotowe są uczciwie wykonywać zaciągnięte zobowiązania międzynarodowe.

Kiedy we wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times" — A. Werth — zapytał Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina — czy dalszy marsz Związku Radzieckiego ku komunizmowi nie zmniejsza możliwości pokojowej współpracy Związku Radzieckiego ze światem zewnętrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin — odpowiedział:

> „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszą, lecz mogą nawet się zwiększyć".

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współżyły pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?

> Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej napiętym okresie, w okresie wojny, różnice w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu się i zwycięże-niu naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju".

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, iż rząd radziecki uważa, że „pomimo różnicy systemów ekonomicznych i ideowych współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego".

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora generalnego europejskiego oddziału agencji „International News Service" — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył, co następuje: „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięć, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia".

Powyższe słowa Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego określają cały kierunek radzieckiej polityki zagranicznej, która niewzruszenie zdąża do celów, odpowiadających żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

Wydaje mi się, że fakty te najzupełniej wystarczają, aby wreszcie zamilkli oszczercy — ci wszyscy, którzy zawodowo zajmują się rzucaniem potwornych oszczerstw na Związek Radziecki, jego politykę zagraniczną, jego szczerość i jego rzeczywiste dążenie do współpracy w interesie wszystkich miłujących pokój narodów.

Amerykańska polityka zastraszania nie odnosi skutków w stosunku do ZSRR

A jak przedstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych? Fakty dowodzą, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych ma najzupełniej odmienny charakter. Inny charakter ma również dyplomacja amerykańska, którą kierownik Departamentu Stanu w swym przemówieniu z 16 lutego, sięgając po analogię do „wojny totalnej" nazwał „dyplomacją totalną". Określenie to samo przez się zupełnie wyraźnie świadczy o rzeczywistym charakterze dyplomacji USA. Aby nie pozostawić wątpliwości w tej kwestii, pan Acheson w tymże przemówieniu podkreślił, że kierownicy USA są przeciwni dobrodusznej tolerancji w stosunkach np. ze Związkiem Radzieckim, że ze Związkiem Radzieckim rzekomo „można rozmawiać tylko przez stworzenie sytuacji siły".

Czołowi działacze polityczni USA systematycznie podkreślają we wszystkich swych przemówieniach — jak by dla brawury — właśnie znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Daje to pełne prawo do twierdzenia, że siła jest podstawą polityki zagranicznej całego bloku anglo-amerykańskiego. Powiedziałem — bloku anglo-amerykańskiego, chociaż zdaję sobie sprawę, że decydująca rola w tej dziedzinie należy przecież do Stanów Zjednoczonych, które na swym pasku prowadzą zarówno Anglię, jak i Francję, nie mówiąc już o pewnych innych krajach, pozostających, niestety, w dużej zależności gospodarczej od Stanów Zjednoczonych. Nie tylko kierownicy i czołowi działacze USA wypowiadają myśl, że siła jest głównym instrumentem, narzędziem w uregulowaniu stosunków międzynarodowych. Powtarzają to również ministrowie innych krajów.

Tak np., jeśli posłuchać ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, pana Bevina, to taki sam jest również kierunek angielskiej polityki zagranicznej.

Nawiązując do dyskusji w ONZ nad propozycją anglo-amerykańską w sprawie wspólnej akcji na rzecz pokoju — punkt drugi naszego porządku dziennego, którego omawianie dopiero skończyliśmy — pan Bevin przedstawił sprawę w ten sposób, że przyznanie Zgromadzeniu Ogólnemu prawa dysponowania siłami zbrojnymi ułatwi uregulowanie nierozwiązanych problemów w drodze rozmów z zainteresowanymi państwami. Tak więc pan Bevin miał na myśli — czynnik siły, czynnik, powiedziałbym nawet, zastraszania, wywoływania strachu drugiej strony. Nie trzeba zaiste mówić, że polityka, oparta na takich zasadach, jest nierozsądna i bezowocna w ogóle, a tym bardziej w stosunku do Związku Radzieckiego. Takie argumenty, jak siła zbrojna, jak groźba jakichś szczególnych konsekwencji, mogą odegrać w tych rozmowach w stosunku do Związku Radzieckiego tylko negatywną rolę. Dla takich eksperymentów należało by wybrać innych partnerów. Związek Radziecki do tego oczywiście się nie nadaje.

USA łamią układy międzynarodowe

Niedawne przemówienie pana Trumana, wygłoszone w San Francisco, potwierdziło, że ta właśnie siła określa cały kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. W przemówieniu tym prezydent Stanów Zjednoczonych usiłował w jakiś sposób usprawiedliwić obecny agresywny **kurs polityki amerykańskich kół** rządzących, przedstawiając ten kurs jako kurs, do którego Stany Zjednoczone „zostały zmuszone". Nie brak było przy tym antyradzieckich zmyśleń, przeznaczonych dla zamaskowania rzeczywistej treści i charakteru tego kursu z jego szaleńczym wyścigiem zbrojeń i rozpętywaniem nowej wojny, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z podniosłymi przemówieniami o pokoju.

I nie jest przypadkiem, że przemówienie to zawierało również ostrzeżenie pod adresem narodu amerykańskiego, że w przyszłości oczekuje naród amerykański jeszcze dalsze zwiększenie brzemienia wydatków wojennych, że Stany Zjednoczone — jak powiedział p. Truman — „powinny poświęcać więcej zasobów dla celów wojennych, a mniej — dla konsumcji cywilnej".

Nie jest to niczym innym, jak starą, znaną powszechnie formułą pochodzącą z obozu reakcji hitlerowskiej — „armaty zamiast masła".

Fakty demaskują obłudę i fałsz oświadczeń różnych osobistości kierowniczych obozu brytyjsko - amerykańskiego, gdy twierdzą one, że gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim. Sam fakt, że jako warunek wstępny domagają się one, by Związek Radziecki przedstawił jakieś dowody, iż będzie rzeczywiście prowadził politykę pokojową i politykę współpracy, demaskuje **nie poważny charakter tego rodzaju oświadczeń.** Dlatego też nie można tych oświadczeń traktować inaczej, niż jako **próbę zamaskowania własnej niechęci do współpracy ze Związkiem Radzieckim i do współpracy w ogóle z kimkolwiek dla dobra pokoju.**

Z jednej strony odpowiedzialni kierownicy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji i kilku innych państw, znajdujących się wraz z nimi w ścisłym sojuszu politycznym i wojskowym, wygłaszają przemówienia o wielkim znaczeniu współpracy międzynarodowej, o doniosłej wadze jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa, o konieczności różnych konsultacji i porozumień, o konieczności usuwania różnic zdań i osiągania uzgodnionych decyzji zgodnie z wymogami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, uchwala się nawet rezolucję w tym duchu, jak rezolucja zademonstrowana ostatnio przy dyskusji nad sprawą t. zw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju". To z jednej strony — pozytywne przemówienia, niezłe rezolucje, jak np. rezolucja Syrii i Iraku itd. — że tak powiem wspólne wysiłki na rzecz pokoju.

Z drugiej jednak strony **mamy jawne pogwałcenie zobowiązań, wypływających z zawartych poprzednio porozumień międzynarodowych i układów, pogwałcenie, które nie da się pogodzić z takimi zadaniami jak utrwalenie pokoju.** Przykładem takiego pogwałcenia porozumień międzynarodowych może być polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w tak ważnym zagadnieniu jak zagadnienie Niemiec i całkowite zerwanie przez te państwa obowiązków jakie nakłada na nie **porozumienie poczdamskie.**

Należy przypomnieć, iż na poprzedniej sesji Dulles powtarzał nieraz, że nie ma powrotu ani do Teheranu, ani do Jałty ani do Poczdamu.

Stany Zjednoczone odbudowują militaryzm niemiecki i japoński

Wkroczywszy na drogę rozczłonkowania Niemiec i wciągania Niemiec Zachodnich do swych agresywnych planów wojennych, **rządy USA, W. Brytanii i Francji przystępują obecnie, jak to widać z oświadczenia ich ministrów spraw zagranicznych z dnia 19 września b. r. do odbudowy armii zachodnio - niemieckiej i do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Stanowi to jak najbardziej brutalne pogwałcenie porozumienia poczdamskiego, wyrzeczenie się tego porozumienia, w myśl którego 4 wielkie mocarstwa zobowiązały się nie dopuścić nigdy do remilitaryzacji Niemiec i nie dopuścić do odrodzenia w Niemczech ogniska niepokoju dla całego świata, a dla Europy ogniska wojny, o której marzą odwetowe elementy w Niemczech i popierające je reakcyjne koła USA, W. Brytanii i Francji.**

Taka jest polityka rządów USA, W. Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec, **scharakteryzowana bardzo słusznie w deklaracji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Albanii i Bułgarii, ogłoszonej w wyniku konferencji w Pradze.**

Do odbudowy armii zachodnio-niemieckiej wciągnięci zostali generałowie hitlerowscy Halder, Guderian, Mantteufel i inni, przy czym armia ta będzie podporządkowana blokowi brytyjsko-amerykańskiemu. Już obecnie różne ugrupowania będące w istocie rzeczy jednostkami wojskowymi, liczą w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina ponad 450 tysięcy osób. Jednostki te noszą nazwę oddziałów policyjnych, lecz w rzeczywistości stanowią regularną armię, wyposażoną w czołgi i artylerię. W istocie rzeczy w zachodnich sektorach Berlina i w zachodnich strefach Niemiec **odbudowana została i jest stale wzmacniana regularna armia, na czele której stoją dawni faszystowscy oficerowie i generałowie.**

Fakty te dowodzą niezbicie, że rządy USA, W. Brytanii i Francji, jak stwierdza praska deklaracja ministrów spraw zagranicznych 8 państw **w sprawie decyzji nowojorskiej konferencji trzech mocarstw,** dotyczącej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — zerwały całkowicie z zobowiązaniami powziętymi odnośnie utworzenia jednolitego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Oto jaka jest polityka Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zmierzająca do agresywnych celów przy wykorzystaniu sił zbrojnych Niemiec Zachodnich w Europie, a Japonii na Dalekim Wschodzie.

Blok anglosaski dąży do rozbicia ONZ

ONZ nie będzie silna, jeśli będzie się podkopywało jej fundament.

Brutalne gwałcenie Karty stało się jednak w ONZ zjawiskiem powszednim.

Miało ono miejsce podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i przy rozważaniu sprawy przedstawicielstwa Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i przy ostatniej dyskusji w Komisji Politycznej nad problemem tzw. wspólnej akcji na rzecz pokoju.

Trzeba pamiętać, że każdy cios zadany ONZ, jest poważnym ciosem zadanym sprawie pokoju, ponieważ trwałość i siła Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi najważniejszy czynnik w walce o utrwalenie pokoju i wzmocnienie współpracy międzynarodowej.

Niech mi będzie wolno przejść teraz bezpośrednio do naszych propozycji. Na samym początku obecnej sesji, na Zgromadzeniu Ogólnym, w dyskusji generalnej, gdy delegacja Związku Radzieckiego ogłosiła swe propozycje — niektóre delegacje wysunęły zarzuty przeciwko deklaracji, złożonej przez delegację radziecką, a którą nazwaliśmy „deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów". Delegacje te przyjęły powyższą naszą propozycję w zwykłym dla nich duchu wrogości wobec Związku Radzieckiego. I tym razem, podobnie jak na poprzednich sesjach w analogicznych wypadkach, usiłowały one zastąpić rozpatrywanie wysuniętego przez nas zagadnienia innym zagadnieniem. Można było oczekiwać, że podobna próba uczyniona zostanie również tutaj.

Całe zagadnienie sprowadza się do tego, by określić stopień zaufania, formę tego zaufania, innymi słowy zastąpić kwestię zakazu powiedzmy bomby atomowej — kwestią zaufania. Zapomina się jednak, że po to, by istniało zaufanie konieczne są praktyczne czyny, jakieś praktyczne kroki, który by mogły stanowić podstawę tego zaufania.

Muszę przypomnieć, że Związek Radziecki co najmniej 25 lat temu spotkał się z takim samym zastrzeżeniem, z takim samym „warunkiem wstępnym" opracowania środków bezpieczeństwa zbiorowego, jaki wysuwany jest obecnie w tymże charakterze z okazji omawiania naszego projektu deklaracji. Kiedy po raz pierwszy wysunęliśmy nasze propozycje w sprawie zredukowania zbrojeń, w sprawie rozbrojenia — przedstawiciele Anglii i Francji, którzy — jak wiecie — odgrywali wtedy kierowniczą rolę w sprawach europejskich, jak również popierający ich przedstawiciel USA, odpowiedzieli na te propozycje próbą ich zablokowania, stosując formułę: „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie". Teraz uległo to pewnej zmianie. **Mówi się: „najpierw zaufanie, potem zredukowanie zbrojeń, potem zakaz broni atomowej". Zmieniły się słowa, ale sens pozostał ten sam.**

Związek Radziecki domaga się skutecznej kontroli energii atomowej

Omawiając problem kontroli nad energią atomową, min. Wyszyński oświadczył: już przed trzema laty — 11 czerwca 1947 r. — Związek **Radziecki przedstawił komisji do spraw energii atomowej dokument, w którym wprost stwierdzono, że należy zastosować określone środki kontroli i inspekcji i że można będzie dokonywać wszelkiej inspekcji, jaką postanowi przeprowadzić komisja do spraw energii atomowej.**

Co więcej — w tymże dokumencie udzielono odpowiedzi na pytanie, co należy czynić w wypadkach ewentualnego pogwałcenia tej konwencji, a zatem jak należy przeciwko temu walczyć. Odpowiedź Związku Radzieckiego na to pytanie głosi: **„Inspekcja, działająca pod kierownictwem międzynarodowego organu kontrolnego, będzie przeprowadzała specjalne dochodzenia w wypadku powstania podejrzeń o pogwałcenie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej".** Gdyby powstało jakie podejrzenie, że gdzieś, w którymś kraju gwałcone są przepisy konwencji w sprawie produkcji energii atomowej, komisja miałaby pełne prawo przeprowadzenia specjalnych dochodzeń. Następnie w odpowiedzi na specjalne pytania przedstawiciela brytyjskiego Cadogana — wyjaśniono, że dochodzenia te będą prowadzone na podstawie uchwały komisji atomowej przez międzynarodowy organ kontrolny. Decyzje tej komisji będą podejmowane nie na podstawie jednomyślności, lecz na zasadzie zwykłej większości głosów. W konsekwencji międzynarodowy organ kontrolny posiadać ma pełne prawo przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, jeśli uzna to za konieczne. Może on prowadzić dochodzenia na podstawie podejrzeń, opartych na jakichkolwiek bądź informacjach, jakie otrzyma z zewnątrz, lub też w wypadku, gdy ów międzynarodowy organ kontrolny sam będzie miał pewne podejrzenia.

Krytycy nasi domagają się, by istniały wszelkie możliwości kontrolowania sytuacji w przedsiębiorstwach atomowych. Lecz, jak wynika z dokumentów, które zostały już trzy lata temu przedstawione komisji atomowej — stwierdzono w nich czarno na białym, **że międzynarodowy organ kontrolny posiada prawo wysyłania swych inspektorów wszędzie, gdzie zaistnieją tego rodzaju podejrzenia — oraz przeprowadzenia ścisłej i całkowitej kontroli na podstawie decyzji międzynarodowego organu kontrolnego.**

(Dokończenie podamy w numerze jutrzejszym).

Wyciągamy wnioski z popełnionych błędów

Wzmóc szkolenie — usprawnić pracę majstrów i instruktorek — upowszechnić doświadczenia przodujących prządek — zwiększyć opiekę nad młodzieżą — uaktywnić ogniwa związkowe

oto niezbędne warunki podniesienia jakości produkcji w przędzalniach

(Z przebiegu narady prządek w redakcji „Głosu Robotniczego“)

„Trzeba jasno widzieć środki i metody prowadzące do przełamywania trudności, które będą występować na naszej drodze i jasno widzieć warunki, których spełnienie jest niezbędne dla osiągnięcia zadań Planu 6-letniego“

(Z referatu tow. Minca na V Plenum K. C.).

Za kilka dni ZAKOŃCZY SIĘ KONKURS O TYTUŁ NAJLEPIEJ PRZYKRĘCAJĄCEJ PRZĄDKI W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM.

W ciągu trzech miesięcy we wszystkich przędzalniach w Łodzi, województwie łódzkim i w całej Polsce prządki uczyły się właściwej, najskuteczniejszej metody przykręcania przędzy. Prządki walczyły o podniesienie jakości swej produkcji, a wraz z prządkami — pomagaczki, instruktorki, majstrowie, aktywiści związkowi i partyjni, których zadaniem było czuwać nad przebiegiem konkursu, kontrolować jego wyniki, uogólniać najlepsze doświadczenia i szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić tych, którzy nie potrafią należycie przykręcać.

Wyniki tego konkursu, doświadczenia z minionych trzech miesięcy, omówione zostały szczegółowo i dokładnie na naradzie prządek, zorganizowanej przez redakcję „Głosu“. Uczestnicy, a zwłaszcza uczestniczki narady, wskazały na wszystkie niedomagania i braki, utrudniające im pracę. Wspólnie więc radzono nad tym, jak owe niedociągnięcia usunąć, jak naprawić popełnione błędy.

Nowy etap walki o podniesienie jakości pracy przędzalni z pewnością przyniesie o wiele lepsze rezultaty. Jest to bardzo ważne, gdyż od jakości przędzy zależy przecież jakość naszych towarów włókienniczych. A tych coraz lepszych towarów potrzebujemy coraz więcej, gdyż wzrasta stopa życiowa mas pracujących i wzrasta zapotrzebowanie na towar I gatunku. Stąd w dalszych etapach kampanii o wyższą jakość przędzy muszą zdać egzamin nasze organizacje partyjne i związkowe.

Korespondencyjna narada prządek, którą w najbliższych dniach rozpoczniemy na łamach „Głosu Robotniczego“ pokaże nam, jak w dalszym ciągu przebiega walka o jakość produkcji w naszych przędzalniach.

„Aby w Planie 6-letnim wzrosła wydajność pracy, trzeba zapewnić przemysłowi włókienniczemu dopływ wykwalifikowanych kadr przez jak najszerzej zakrojoną akcję szkolenia zawodowego“

(Z przemówienia tow. Wojasa na V Plenum K. C.).

Antonina Napieracz
Instruktorka z ZPB im. 1 Maja.

Walka o jakość przędzy

rozpoczyna się w trzepalni



Jestem samoukiem, nie posiadam specjalnych wiadomości z zakresu przędzalnictwa. Ale w zamian za to **mam praktykę kilkudziesięciu lat.** Jak to się mówi — „zęby zjadłam“ w przędzalni. Toteż zdaję sobie sprawę, co stanowi przyczynę braków produkcji naszej przędzalni.

Już od dłuższego czasu łamię sobie głowę nad tym dlaczego tak często zdarzają się zrywy na obrączniakach? Chodzę, szukam, badam, — w przędzalni, w oddziale przygotowawczym. I oto, co wpadło mi w oczy: **obserwując pracę w trzepalni zauważyłam, że u nas nie dba się zupełnie o dobrą jakość mieszanek.** Zamiast **starannie i równomiernie mieszać różne gatunki przędzy,** robotnicy wrzucają do maszyn najpierw ogromne kawały przędzy dobrego gatunku, potem znów gorszego. Nie dziw więc, że w dalszym procesie produkcji **powstaje nierówna przędza,** a stąd, wypływają **— zgrubienia, ejfy i inne niedokładności, które później tak denerwują prządkę i utrudniają jej pracę.**

Jaki z tego wniosek? — **Walczmy o jakość przędzy na całym froncie, począwszy od trzepalni.**

Monika Fabisiak
Prządka z ZPB im. 1 Maja.

Na młodzież nie trzeba krzyczeć — trzeba ją uczyć!

Dużo się mówi o tym, że trzeba roztoczyć specjalną opiekę nad młodzieżą. A tymczasem tej opieki jakoś wcale u nas nie widać. Nie widzimy jej ani ze strony instruktorki, ani ze strony majstra. Instruktorka nie pokazała mi ani razu, jak należy przykręcać. Podchodzi do mnie wówczas, gdy mam największe „barany“ na maszynie i wtedy **denerwuje się i bierze próbę. Nie wytłumaczy mi niczego, nie pośpieszy z pomocą.**

A majster — szkoda mówić! — Nasz majster Szor, gdy zwrócić się do niego z prośbą o przyjście do maszyny, to tak krzyczy, że po prostu boimy się prosić go o pomoc.

W tych warunkach trudno mówić, abyśmy się czegoś mogli nauczyć. Nasze koło ZMP także nie wykazuje troski o nas. Jestem ZMP-ówką, ale jeszcze ani razu nikt z koła ZMP nie był przy mojej maszynie i nie spytał się, jak mi idzie robota.



Irena Rener
Instruktorka z ZPB im. Stalina.

Dzięki dobrym wynikom w konkursie

awansowałam na instruktorkę



Na pewno zdziwicie się, towarzysze, gdy powiem Wam, że właśnie dzięki konkursowi **spotkał mnie awans:** z prządki zostałam instruktorką. Jak to się stało? Ano, dobrze przykręcałam. Przykręcałam z każdym miesiącem coraz lepiej. Próby, pobierane ode mnie przez instruktorkę wykazywały na tabliczce wszystkie przykręcenia bez zarzutu. Na zebraniach sądu konkursowego zwrócono na mnie uwagę. **Awansowałam na instruktorkę.** Nie muszę Wam chyba tłumaczyć, jaki to dla mnie **zaszczyt i jaka radość.**

Obecnie uczę inne prządki mojej metody pracy. Uważam, że właśnie tak być powinno. **Te prządki, które dobrze przykręcają muszą poczuwać się do obowiązku przekazania innym swych umiejętności.**

Konkurs o tytuł „najlepiej przykręcającej prządki“, jak i inne konkursy pozwalają w naszych zakładach pracy **odnajdywać i wysuwać nowe kadry.**

Jan Jener
Z-ca szefa Działu Technologicznego CZPB.

System „narzutowy“ — najlepszą metodą

w walce o podniesienie jakości przędzy

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego długo nad tym pracował, zanim ustalił, jaką metodę przykręcania przędzy uznać za najsłuszniejszą. Zwołana została nawet w tym celu specjalna narada najlepszych prządek z całego kraju. Wspólnie ustaliliśmy wówczas, że najlepszy jest system t.zw. „narzutowy“. Przy stosowaniu tego systemu nie można po prostu źle przykręcać. Gdy więc prządka nauczy się dokładnie przykręcania z narzutem, to już potem — po prostu **nie może popełnić błędu.** Dlatego uznaliśmy, że należy zapoznać z tym systemem jak najwięcej prządek, a wtedy raz na zawsze usuniemy przyczyny fatalnych zgrubień w naszej przędzy.

Dlatego też walkę o podniesienie jakości przędzy rozpoczęliśmy od konkursu o tytuł najlepiej przykręcającej prządki.

Jednakże właściwie poprzestaliśmy na tym.

Jako przedstawiciel CZPB przyznać muszę, że Centralny Zarząd zbyt słabo kontrolował przebieg konkursu, że poważnie zaniedbał swą pracę nasz Wydział Szkolenia Zawodowego.

W dalszych etapach współzawodnictwa o jakość produkcji naszych przędzalni CZPB usunie dotychczasowe braki, postara się rozwinąć wokół tego zagadnienia szeroką propagandę i ułatwić pracę prządkom przez usunięcie dotychczasowych częstych zmian asortymentu.

Janina Węźniak
Prządka z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej

Uczmy się pracować po nowemu

— przezwyciężając stare nawyki

Nowe przykręcanie, jak każda nowość, nie od razu wchodzi w życie. **Trzeba przełamać w sobie dawne przyzwyczajenia, trzeba nauczyć się pracować po nowemu.** Tyle już nowych, pożytecznych zmian zastosowano w naszych fabrykach — i wszystkie się przyjęły.

Ja sama pamiętam, jak to było ze mną podczas powstawania ruchu wielowarsztatowego. Uciekałam w kąt, gdy ktoś mówił mi o przejściu na trzy strony. A potem, z łatwością obsługiwałam te trzy strony. I wprost nie wiem, kiedy przeszłam na obsługę czterech stron. I doskonale się czuję. Wcale się nie męczę. Potrafię sobie poradzić nawet wówczas, gdy maszyna mi nie dopisuje. Usuwam przeszkody i znów maszyna idzie, aż „dzwoni“.

A następnie, gdy górnik Markiewka wezwał nas wszystkich do współzawodnictwa długofalowego, wtedy na tych czterech stronach podniosłam o 8 kg. swą produkcję.

Teraz uczę się nowego przykręcania. I idzie mi coraz lepiej. Na pewno kiedy spotkamy się następnym razem, to będę już mogła pochwalić się, że przykręcam bez zarzutu.

Bolesław Szemaszek
Kierownik przędzalni ZPB im. W. Bytomskiej.

Nie wolno zapominać

o propagandzie poglądowej

Przyznaję szczerze, że nie zajęliśmy się w dostatecznej mierze szerokim propagowaniem nowego konkursu — a to przecież sprawa bardzo ważna. **Zapomnieliśmy o wykresach, o tablicach, o pogadankach.** A przecież w ten sposób można najlepiej wyjaśnić robotnikom, jak doniosłe ma znaczenie sprawa podniesienia jakości produkcji, jak poważnie wpłynie na poprawę tej jakości umiejętne, właściwe przykręcanie.

Praca w przędzalni jest trudna do oceny tak „na oko“. Wyniki jej zależą od odpowiedniego podejścia, od zrozumienia ze strony robotników. **Dlatego też należało by — i trzeba to robić na przyszłość — szeroko, jasno i dokładnie tłumaczyć ludziom, pokazywać im przy pomocy najrozmaitszych form propagandy, cel i zadania nowych metod pracy. Trzeba aby zajęły się tym w większym, niż dotychczas, stopniu nasze radio oraz nasza prasa.**

Bronisława Kierzek
Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Nie ma złych maszyn

— jeśli jest dobrze postawiona sprawa ich remontów

Musimy sobie tutaj otwarcie powiedzieć towarzyszki, że dobre przykręcanie zależy właściwie przede wszystkim od prządki. Oczywista, że ważne są wszystkie sprawy, które tu dzisiaj zostały poruszone, że aby dobrze przykręcić — musi dobrze pracować maszyna, musi panować czystość i porządek, musi być zorganizowana pomoc dla słabszych — ale w pierwszym rzędzie konieczna jest **dobra wola i dobre chęci.**

Narzekamy na różne „obiektywne“ przyczyny, na stary park maszynowy. Ale przecież nie trzeba tu chyba nikomu tłumaczyć, że chcąc sobie sprawić nowe maszyny, musimy dużo produkować i to dobrego towaru, musimy na te nowe maszyny zarobić.

W naszych zakładach także występowały teorie „złych maszyn“. Po prostu był czas, że mieliśmy dużo postojów, maszyny jedna po drugiej odmawiały posłuszeństwa. Wtedy nasza organizacja partyjna i kierownictwo przystąpiły do pracy. **Wspólnie z majstrami opracowaliśmy plan remontów.**

W krótkim czasie wyremontowano w odpowiedni sposób 17 obrączniaków. I oto teraz, pracują jak nowe. Kręcą się wszystkie wrzeciona.

Najlepszy to dowód, że nie wolno załamywać rąk i zasłaniać się takimi czy innymi przeszkodami. **Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny stale czuwać, aby przeszkody były usuwane na czas.**

Zygmunt Krzywański
Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy.

Uczymy się na błędach



Konkurs o tytuł najlepszej prządki nie był przygotowany tak, jak należało. **Nasze ogniwa związkowe zaniedbały tę poważną akcję,** szczególnie w pierwszym przygotowawczym etapie.

W wielu zakładach pracy, jak to wyraźnie wynika z dyskusji, **rady zakładowe nie wykazywały większej dbałości o kontrolę przebiegu konkursu, o właściwe rozplanowanie szkolenia prządek. Nie uaktywniono mężów zaufania.** Z tych właśnie niedomagań pracy naszych ogniw związkowych wynikają głównie owe braki i błędy, o których mówią uczestnicy dzisiejszej narady.

Nie można jednak pominąć pewnych niewątpliwych osiągnięć. **Ogromnym osiągnięciem jest fakt, że konkurs nasz stał się masowy, że w tak krótkim stosunkowo czasie objął 75 proc. wszystkich prządek przemysłu bawełnianego.** To świadczy, że związek nasz potrafi być aktywnym, że potrafi głęboko dotrzeć i wciągnąć do akcji szerokie rzesze robotników.

Uczymy się na błędach. Konkurs ten nie był pierwszym ani ostatnim w naszych przędzalniach. W krótkim czasie zorganizujemy drugi konkurs, który będzie dalszym etapem w walce o podniesienie jakości naszej przędzy. Dzisiejsza narada pozwoli nam na uniknięcie w tym drugim konkursie popełnionych już błędów i na uzyskanie o wiele lepszych wyników.

Jadwiga Walczak
Instruktorka z ZPB im. Hanki Sawickiej.

GDY MASZYNA CZYSTA — TO i PRZĘDZA DOBRA

Jasne jest, że dobre przykręcanie zależy tylko od prządki. Ale do uzyskania dobrej jakości przędzy najlepiej przyczynia się utrzymanie maszyny w należytym porządku. **Gdy prządka często omiata, często odkurza swą maszynę, gdy czyni to dokładnie, wymiatając starannie kurz spod szpul niedoprzędu, gdy używa w tym celu nie jakichś tekturek, lecz specjalnej szczoteczki, to wówczas w jej przędzy nigdy nie będzie zgrubień, powstałych z wkręcającego się w nią kurzu.** Pracuję w przędzalni już od kilkunastu lat i wiem, że **czystość — to podstawowy warunek dobrej wydajności pracy i wysokiej jakości wytwarzanego towaru.**

Dlatego też **instruktorka ucząc prawidłowego przykręcania, musi przede wszystkim wdrożyć prządkę do utrzymywania w czystości swych maszyn.**

Zdzisław Zając
Majster przędzalni ZPB w Pabianicach.

Nasza rada zakładowa nie zajęła się konkursem

W naszych zakładach właściwie nikt nie wiedział, kto organizuje konkurs i kto się nim opiekuje.

Rada zakładowa — można śmiało stwierdzić — **prawie nic nie zdziałała w tym kierunku, aby ludzi dobrze zapoznać z warunkami konkursu, aby skontrolować, jak rozwija się ten konkurs, aby doszkalać i uczyć słabe prządki.**

W przędzalni mamy dużo młodego elementu ze wsi. Prządki te wymagają specjalnej opieki, intensywnego nauczania. Niestety, **szkolenie nie przebiega u nas planowo.**

Rada zakładowa nie urządziła ani jednego zebrania w celu omówienia wyników poszczególnych etapów konkursu. Ani nikt spośród przedstawicieli rady, ani też mężowie zaufania nie śledzili za tym, jak pracują instruktorki, jak uczą się prządki.

Krótko mówiąc, **nasza rada zakładowa pracuje biurokratycznie.** Mówię o tym dlatego, bo wiem, że dla **rzeczywistego podniesienia jakości przędzalni i nauczania właściwego przykręcania, trzeba stałej kontroli, pomocy i opieki ze strony ogniw związkowych.**

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Bitwa Stalingradzka", część I. Początek seansów o godz. 16, 18.30, 21.

W niedziele dodatkowy seans o godz. 10.30.

* * *

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. czeskiej pt. „Praga w roku 1848".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

—x—

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Nieuczciwi młynarze

Właściciele młynów mają obowiązek odstawiania do magazynów PZZ tzw. miarek tj. opłat przemiałowych, pobieranych w zbożu.

Praktyka ostatnich tygodni wykazała, że wielu nieuczciwych młynarzy przywozi do punktów zsypu zboże ze starych zapasów często zepsute.

Za takie machinacje winnych powinna spotkać kara.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO bilet roczny Nr. 27897 wyd. przez DOKP Łódź na nazwisko Sierociński Józef, wieś Gościmowice. 213

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU-Piotrków, leg. służb. Nr. 160. zw. zaw. 54786 i kartę rowerową 9905. Pokora Bolesław, Mickiewicza 10. 212

ZGUBIONO dowód wyd. przez okupanta na nazwisko Miękisz Anna, zam. w Piotrkowie. 211

Rozwój PSS „Praca"

Piotrkowska PSS „Praca" może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, posiada bowiem obecnie już ponad 100 punktów sprzedaży, prowadząc przy tym 4 gospody, 1 kawiarnię, 5 piekarń mechanicznych, 1 ciastkarnię, 1 rozlewnię piwa i wytwórnię wód gazowych oraz 4 warsztaty masarskie. PSS zaopatruje 94 proc. ludności miasta w pieczywo.

Rozmieszczenie sklepów odpowiada w pełni celom dystrybucyjnym. Świat pracy w każdej części miasta może korzystać z usług handlu uspołecznionego.

Obroty PSS wybitnie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym, a wiele placówek wykonało już w tym miesiącu plan roczny.

Akcja zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki jest już na ukończeniu, a węgiel i drzewo sprzedawane będą stale w miarę otrzymywania zamówień.

Słabym odcinkiem pracy Spółdzielni są gospody. Ciągle brak jeszcze fachowego kierownictwa gospód, co odbija się na jakości posiłków i na jadłospisie.

Ze stołówek przy zakładach pracy najlepiej spisuje się stołówka na Bugaju. Trzeba zaznaczyć, że usługa we wszystkich gospodach dobrze spełnia swe obowiązki.

Brak lokalu uniemożliwia uruchomienie stołówki przy obydwu szklanych hutach. W projekcie jest otwarcie baru na przyległej ulicy. Zastąpiłoby to w pewnej mierze stołówki.

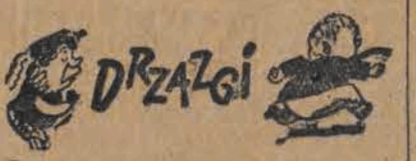
Wszystkie sklepy i zakłady produkcyjne PSS biorą udział we współzawodnictwie, które obejmuje wykonanie planu, akcję „O", racjonalizatorstwo, czystość, estetykę sklepów, sprawność obsługi itp.

PSS „Praca" szkoli ideologicznie i fachowo pracowników, pamiętając o tym, że tylko świadomy i dobrze znający swój zawód pracownik stanowi pełnowartościową kadrę handlu uspołecznionego.

Ostatnio zakłady produkcyjne Powszechnej Spółdzielni „Praca" w Piotrkowie zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

Pierwsza wykonała swój roczny plan już w dniu 1 października br. Spółdzielcza Rozlewnia Piwa i Wód Gazowych przy ulicy Hutniczej 6. Socjalistyczny stosunek do pracy załogi rozlewni znalazł swój wyraz w przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Również piekarnia PSS „Praca" zameldowała kierownictwu spółdzielni o wykonaniu rocznego planu produkcji. W Piekarni Nr 3 wyróżnili się postawą i solidarnością w wykonywaniu pracy ob. ob. Kordziński, Paradowski, Sakowski, Lisik, Szmidt, Adamczyk i Gajda.



Nareszcie piotrkowski Urząd Pocztowy postawił na swojej sali ku wygodzie interesantów pulpity do pisania, zaopatrzone w kałamarze i pióra. *Przykry tylko i źle świadczący o korzystających z tych udogodnień jest fakt, że po kilku dniach z sześciu piór pozostało tylko... jedno...*

* * *

W gablotce Prezydium Miejskiej Rady Narodowej znajduje się takie ogłoszenie: „Wapno budowlane i masę do smarowania dachów papowych poleca Dom Handlowy Ostrów Wlkp. ul. Gen. Świerczewskiego 24".

Zdawało nam się zawsze, że dystrybucją tych artykułów zajmuje się Centrala Materiałów Budowlanych. Prywatne firmy nie powinny korzystać dla celów reklamy z gablotki Prezydium M.R.N.

* * *

W gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Słowackiego 13 nie ma tablicy informacyjnej. Brak jej jest tym bardziej przykry dla licznych interesantów, że poszczególne wydziały M.R.N. zmieniły swoje siedziby i trudno je niekiedy odnaleźć.

K.

Młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego realizuje zobowiązania

ZMP-owcy z IV klasy Państwowego Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, przepracowali jeden dzień w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Bujnach. W czasie pracy wykopano buraki na przestrzeni 2,5 hektara i 130 metrów ziemniaków.

Przodownikiem pracy został uczeń **Jan Rozpiętkowski.**

W tych dniach został uruchomiony sklepik szkolny, nad którym troskliwą opiekę sprawuje miejscowe koło Z.M.P. Sklepik cieszy się dużym powodzeniem i jest bogato zaopatrzony w przybory szkolne i artykuły żywnościowe.

Kilka dni temu został otwarty kurs ideologiczny dla członków Z.M.P., na który uczęszczają wszyscy członkowie tutejszego koła ZMP. Została także otwarta świetlica, wzorowo urządzona i wyposażona w gry świetlicowe oraz bogatą bibliotekę. Przy świetlicy zorganizowano sekcję artystyczną i chór. W świetlicy odbywają się odczyty i prasówki.

Korespondent szkolny
Górny

Dusicieli twórczej krytyki trzeba bić po łapach

Partia nie pozwoli na szykanowanie i prześladowanie korespondentów

Tow. Bierut na IV Plenum KC PZPR powiedział:

„Ruch korespondentów i listy czytelników stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzającą aktywność mas, ułatwiającą walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego".

Poszczególne załogi łódzkich fabryk i instytucji z własnego doświadczenia wiedzą, **jak głęboko prawdziwe i słuszne są te słowa.**

Załogi fabryk wiedzą ile zła, ile trudności i przeszkód zostało zlikwidowanych **właśnie dzięki słusznym korespondencjom, poruszającym w sposób krytyczny istotne zagadnienia. Korespondenci cieszą się w fabrykach coraz większą popularnością i zaufaniem. I trzeba powiedzieć również, że dyrekcje oraz rady zakładowe, podobnie jak i organizacje partyjne, nauczyły się już właściwie traktować korespondenta i jego krytykę.** Sprawy poruszane w korespondencjach, bywają obecnie w przeważającej większości szybko i dokładnie rozpatrywane.

Ale, niestety, zdarza się jeszcze tu i ówdzie inaczej. Wprawdzie „reaguje się" na korespondencję, ale w sposób antypartyjny i antypaństwowy, w sposób jawnie wrogi, zdecydowanie napastliwy w stosunku do samego korespondenta. Zalecenie **Tow. Bieruta, który powiedział na III Plenum KC PZPR: „Otoczyć odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej, chłopskiej, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów Państwa i klasy robotniczej, i wreszcie nagrodzić ich za zasługi w ich pracy"** — nie zawsze bywa przestrzegane przez pewnych, zajmujących odpowiedzialne stanowiska towarzyszy.

Mało tego. Nie brak jeszcze takich kierowników zakładów, którzy, aby zapewnić sobie „spokojny żywot", w bezczelny sposób szykanują korespondentów. I bywa, że dzieje się to, niestety, **za zgodą i poparciem organizacji partyjnych.** Dzieje się to obecnie, po tak wyraźnym określeniu roli korespondenta zarówno przez **tow. Bieruta, jak i tow. Cyrankiewicza oraz tow. Zambrowskiego.**

Oto kierownik personalny z ZPO im. Próchnika, Ciesielska, uważa, że korespondent nie powinien „wtykać nosa w nie swoje sprawy". Kiedy tow. Stasiak napisał słuszną korespondencję, w której wytykał słabą dyscyplinę pracy w tych zakładach, Ciesielska zamiast wyciągnąć wnioski z korespondencji, uważała za stosowne skarcić korespondenta, utrzymując, że to „nie jego sprawa", i że „nie powinien o tym pisać", bo przecież „szkodzi tym dobremu imieniu swojej własnej fabryki".

Po ukazaniu się korespondencji tow. Kurzawy o wadliwym zaopatrywaniu księgowości w materiały w ZPJG im. Wróblewskiego, niejaki ob. Walczykiewicz publicznie wystąpił z obelżywą napaścią na korespondenta. Mimo że o fakcie tym zostały powiadomione organizacja partyjna i związkowa, przeszło się nad tym do porządku dziennego.

Ale bywają jeszcze i inne formy dławienia krytyki, formy bardziej podstępne i perfidne. Sprowadzają się one do tego, że zamiast wyciągnąć należne wnioski ze słusznej korespondencji, niektórzy przedstawiciele kierownictwa zakładów zaczynają badać „ze wszystkich stron" osobę samego korespondenta, starając się za wszelką cenę zdobyć najbłahszy choćby pretekst do zwolnienia go z pracy, aby w ten sposób „pozbyć się" niewygodnego, zbyt „interesującego się wszystkim" pracownika.

Przed kilku miesiącami rozpoczął pracę w Bazie Remontowej CZPO, tow. Kossowski, który utrzymywał ścisły kontakt z naszą redakcją, nadsyłając liczne i rzeczowo ujęte korespondencje. Po ukazaniu się kilku krytycznych korespondencji na łamach „Głosu", kierownik Bazy Remontowej, tow. Olszewski, oraz II sekretarz organizacji partyjnej, tow. Śledziak, zaczęli ujawniać wielkie „zainteresowanie" osobą korespondenta i jego pracą, aż wreszcie niespodziewanie przeprowadzono ścisłą rewizję osobistą korespondenta, w wyniku której znaleziono w jednej z jego kieszeni kopię korespondencji. Kopię tę towarzysze ci odważyli się zatrzymać. Mało tego. Po stwierdzeniu, że papier, na którym napisana została owa korespondencja, jest używany w biurach Bazy Remontowej, tow. Olszewski doszedł ni mniej ni więcej do wniosku, że wobec tego trzeba będzie... obciążyć tow. Kossowskiego kosztami za ów papier, na którym pisze swe korespondencje. Ale na tym nie koniec. Traf sprawił, że dowiedziano się, iż tow. Kossowski jest chory. Wezwano go więc do wydziału personalnego i z udanym żalem stwierdzono, że, niestety, z powodu choroby nie może on wykonywać odpowiedzialnej funkcji referenta zaopatrzenia. Nie pomogły protesty. Tow. Kossowski został zwolniony z pracy. Spadł „ciężar z piersi" kierownictwu Bazy. „Udało się" nareszcie pozbyć niewygodnego korespondenta. Nikt przecież „nie udowodnił", że zwolniono go za pisanie krytycznych korespondencji.

Cała ta misternie wykalkulowana afera jest jednak szyta zbyt grubymi nićmi, aby nie można było w jej organizatorach rozpoznać **najbardziej zajadłych wrogów zdrowej krytyki**, by nie można było w fakcie zwolnienia z pracy tow. Kossowskiego doszukać się **wyraźnych przejawów zwalczania niezwykle dla Państwa doniosłego i ważnego ruchu korespondentów.**

Uważamy, że podane przez nas przykłady działalności dusicieli krytyki powinny **zaalarmować nasze organizacje partyjne.** Sprawami tow. tow. Ciesielskiej, Olszewskiego i Śledziaka muszą niezwłocznie zająć się zainteresowane Komitety Dzielnicowe oraz egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych. Obywatelem Walczykiewiczem winna się zająć również rada zakładowa ZPJG im. Wróblewskiego, która znajdzie na tego wroga krytyki sposób.

Upartych, podstępnych i zasklepionych jedynie w wygodnictwie i beztrosce życia biurokratów **musi spotkać taka kara, aby im i im podobnym odeszła na przyszłość ochota do prześladowania korespondentów i dławienia zdrowej krytyki.**

Tow. Stasiak ma prawo i będzie nadal interesować się wszystkimi sprawami pilnie zasłanianymi przez biurokratów. Ob. Walczykiewicz musi być powstrzymany w swoich chuligańskich zapędach. Tow. Kossowski musi wrócić do pracy. Winni muszą ponieść karę!

W Sulejowie powstał samodzielny Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Poklasztorze koło Sulejowa, jak i sam Sulejów, należą do starych miejscowości. Na terenie Poklasztorza znaleziono wiele cennych pamiątek, które częściowo ulokowano w muzeum piotrkowskim.

Ostatnio istniejące w Sulejowie koło PTTK przekształciło się na samodzielny Oddział, przy czym na Poklasztorzu uruchomione zostanie lokalne muzeum.

Pracami oddziału kieruje tow. prof. Misiurski.

Szczepienia przeciwko durowi brzusznemu

W Piotrkowie do dnia 31 października br. odbywają się dodatkowe szczepienia przeciwko durowi brzusznemu. Szczepienia odbywają się w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ulicy Marsz. Stalina Nr 14, codziennie w godzinach od 13 do 18. Szczepieniu powinny się poddać wszystkie osoby, które z różnych względów nie zostały szczepione w poprzednim okresie szczepień przymusowych.

W stosunku do tych, którzy nie poddadzą się szczepieniom, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Piotrkowie przystąpi do sporządzania wniosków karnych. W myśl ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu, podlegają oni karze aresztu do trzech miesięcy i grzywnie do 150.000 złotych.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych"

Władysław Rymkiewicz 1)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Żuławy — to ziemia podwójnie dla Polski wyzwolona: od zalewu hitleryzmu i od żywiołu wód.

W marcu 1945 roku hitlerowska dywizja pancerna „Herman Goering", cofając się pod naporem Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, szukała ratunku u wybrzeży morza, w delcie Wisły i Nogatu.

Celem powstrzymania ofensywy Armii Czerwonej, wiosną 1945 roku na rozkaz naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych zostały rozkopane wały przeciwpowodziowe nad Wisłą pod Czerwonymi Budami i Kieżmarkiem, oraz tamy ochronne na Starej Raduni, Tudze i Kanale Młyńskim pod Tczewem. Nad tym dziełem zniszczenia trudziło się około ośmiuset jeńców wojennych różnej narodowości: Francuzów, Polaków, Rosjan, Anglików i Włochów, sprowadzonych pod karabinami i dozorowanych na miejscu robót przez SS-manów.

Jednocześnie hitlerowcy w swej niszczycielskiej furii i wściekłości z powodu nadciągającej nieuchronnie klęski dewastowali urządzenia odwadniające terenów, położonych poniżej morza, obracali w niwecz skomplikowany system kanałów, rowów, śluz i tam, demontowali stacje pomp i transformatorów, zrywali przewody wysokiego napięcia.

Opowiadano, że kierujący niszczycielskimi robotami wyższy oficer SS oświadczył swemu młodszemu koledze w przystępie niepohamowanej wściekłości: — My jesteśmy kaputt, ale upłynie pół wieku, zanim przeklęte Polaki odbudują ten największy w Europie śpichlerz zbóż, nabiału i mięsa.

Wypuszczane przez rozkopy i wyrwy w tamach i wałach ochronnych olbrzymie ilości wód wiosennych ogarnęły falami powodzi teren depresji.

Na ogólną liczbę 140.000 ha w delcie Wisły, 46.500 ha obszaru Żuław znalazło się pod wodą.

W takim stanie zostały przejęte Żuławy przez Polskę Ludową, której Rząd i Partia, przy pomocy miejscowej ludności, przystąpiły zaraz po wojnie do odbudowy zniszczeń i odwodnienia zatopionych i podmokłych terenów tej urodzajnej ziemi.

I.

Ci, którzy przybyli tu pierwsi, obejmowali gospodarstwa we wsiach, położonych na naturalnym wzniesieniu gruntów, częściowo podmokłych a niezatopionych. Latem i jesienią zaczęli ściągać chłopi zza Buga, małorolni i bezrolni z województwa krakowskiego i środkowej Polski.

Sołtys Frela we wsi Łukaszewo wybiegał przed dom na każdy odgłos turkotu na szosie, ciekaw nowych osadników i wieści z kraju, a w szczególności z Gdańska.

Powiadano, że na Żuławach Gdańskich zaczęli już odwadniać, ale tu naokół było cicho, nikt z Melioracji ani zajrzał w te strony, oddzielone wodą od świata.

— Morze dokoła! — utyskiwała Frelowa, wzdychając do rodzinnej wsi, do Kobylan. Tyla wody! Na poniewierkę my tu przyszli, na zgubę! Ani soli, ani mydła...

Wtedy Frela naciskał czapkę na głowę i uciekał od babskiego gadania z domu.

Turkot niósł się po szosie. Frela czekał przy furtce, spodziewając się ujrzeć nowego osadnika. Pokazało się jednak, że to jąkała Stasiek, parobek bogacza Poncyliusza, torf z mokradeł za wsią zwozi. — Przyjechali z Melioracji — wyjąkał Stasiek, wskazując biczyskiem w kierunku budynku pompy na polach.

Poruszony tą wiadomością sołtys, podpierając się kijkiem, pośpieszył w ślad za oddalającym się i zacichającym turkotem. Asfaltowa szosa łączyła Grabów na północy z Popławami i Babimostem na południu. Mniej więcej na połowie drogi między tymi miejscowościami rozciągała się po obu stronach szosy wieś Łukaszewo, położona na nieznacznym wzniesieniu terenu tak, że pola przy szosie nie ucierpiały od zalewu. Ale już dalej, wieś jak wielka wyspa była otoczona zalewiskami, które niby olbrzymie kawały rozbitego lustra połyskiwały w słońcu zimnym blaskiem.

Ocalały również drzewa przy drodze, piękne rozłożyste białodrzewy, rzucające cień na szosę i szumiące na wietrze niby stary, potężny bór.

Poważny wielogłosowy jak fuga organowa poszum wiatru płynął w żółkniejących koronach drzew, górą, ponad wioską, pogrążoną w ciszy i jakby wymarłą. Wiele niezamieszkanych jeszcze domów czekało na osadników. Kilka budynków było zniesionych lub rozbitych przez pociski artyleryjskie. We wnętrzach zbombardowanych domostw wyrosły już chwasty i krzaki, sterczące w wypalonych otworach okien i drzwi. W rowach i na burtach szosy poniewierał się zniszczony sprzęt wojenny, wywrócone do góry kołami samochody pancerne, rdzewiejące kanistry, pogruchotane działko przeciwpancerne z wycelowaną zenitalnie w niebo lufą.

Sołtys Frela doszedł do krańca wsi i rozejrzał się w poszukiwaniu ludzi, o których mówił parobek. Pomaszerował jeszcze kilkadziesiąt kroków, oddalając się od wsi. Owionął go wilgotny i chłodny oddech ziemi, gdyż grunty były tu podmokłe. Cisza panowała na szosie. Tylko wiatr północny huczał w pokręconych, nagich gałęziach drzew, które wymierały w polu na podmokłych terenach. Jedynie wierzby zachowały bujne ulistwienie, a w walce z żywiołem wypuściły drugie korzenie, ze środka pnia, ponad zetknięciem z powierzchnią wody.

Po obu stronach szosy rozpościerała się jak okiem sięgnąć bezkresna, płaska jak stół, monotonna, bezleśna równina, której jedyną ozdobą były wierzby, rozrzucone bezładnie albo rosnące rzędem przy większych rowach lub wzdłuż dróg, a jedynym urozmaiceniem — szeregi drewnianych słupów telegraficznych z porozrywaną i splątaną siecią drutów. Czarne chmary wron nad polami i zalewiskami jak łopocące żałobne chorągwie pogłębiały nudę i melancholię krajobrazu.

Nie mogąc doszukać się ludzi z Melioracji, sołtys pośpieszył z powrotem do Łukaszewa. Na brzegu wsi zatrzymał się przed murowanym domem z czerwonej cegły, z zielonymi okiennicami i oszklonym gankiem. Zachwaszczony ogródek przed domem był otoczony płotkiem z drewnianych sztachet.

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 27 października 1930 r.

„KATASTROFALNA NADPRODUKCJA ZBÓŻ"

Na światowych rynkach zbożowych — pisze „Kurier Łódzki" — panuje sytuacja coraz bardziej pesymistyczna. Zapasy pszenicy w Kanadzie sięgają już zawrotnej sumy 400 milionów buszli. Rząd USA postanowił **ZNISZCZYĆ OKOŁO 75 MILIONÓW BUSZLI ZBÓŻ**, na które od roku nie można znaleźć nabywców.

Katastrofalna sytuacja na rynku zbożowym spowodowała, że codziennie gazety notują wypadki samobójstw wśród farmerów amerykańskich, doprowadzonych nadprodukcją zbóż do ruiny.

— STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

W kopalniach węgla w Anglii wybuchł strajk górników. Chodzi tu o wprowadzone niedawno w życie tzw. „prawo węglowe" zmieniające czas pracy górników. Jak donoszą ostatnie depesze — **strajk obejmuje coraz to większe połacie kraju.**

Z CODZIENNEJ KRONIKI WYPADKÓW

Przy ul. Napiórkowskiego, około godziny 11 rano, upadł z osłabienia i głodu 17-letni Feliks Kamiński, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Kamińskiego do zbiorni miejskiej.

Podobny wypadek miał miejsce przy ul. Brzezińskiej, gdzie z wycieńczenia i głodu upadła 60-letnia Maria Andrzejczak — bezdomna i bezrobotna. Lekarz pogotowia odwiózł ją w stanie beznadziejnym do zbiorni miejskiej.

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH

Teatr Miejski: — „Spór o sierżanta Griszę". Teatr Popularny: — „Płomienna noc Antonii".

Casino — „Romans nad Rio Grande". Oświatowy — „Miasto bez kobiet". Palace — „Cudza narzeczona". Wodewil — „Na zgliszczach namiętności".

ROBOTNICY ZWYCIĘŻYLI

Trwający od dłuższego czasu strajk w fabryce braci Wojdysławskich (ul. Piotrkowska 218) został w dniu wczorajszym zakończony — pełnym zwycięstwem robotników. Dyrekcja firmy zobowiązała się do przestrzegania ustawowego cennika płac oraz do wyrównania zaległości.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 29)
Dziś o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy"
Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".
Bilety zbiorowe zniżkowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".
Kasa czynna od godz. 15.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie. W soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Awantura na wsi", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wołga, Wołga", dod. „Sztuka Chochłomy" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgi", dod. „W lasach Meszczery", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr 41-50". Kronika Nr 44-50. „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego", „Zabytki staroruskiego budownictwa", „Borowoje" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu", I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Dubrowski", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Baryłeczka", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Krążownik Wareg", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zwycięski powrót", dod. „W lasach północy", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Wyspa szczęścia", dod. „Zielone wybrzeże", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" 1 seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50 godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program na 27 października br.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa. 13,25 Program dnia, 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II — aud. z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło". 13.50 „Dla naszych dzieci". 14,20 „Poznajemy morze i wybrzeże". 14,30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „O śpiewanych tańcach i tańczonych piosenkach". 14,50 Muzyka. 15.20 Aud. Tygodnia Walki z Analfabetyzmem. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 (Ł) Muzyka kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Wyk.: Br. Nagujewski — wiolonczela, R. Wasilewski — bas, K. Bacewicz — akomp. 16,20 (Ł) Aktualności, 16,30 (Ł) Piosenki radzieckie. 16,50 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17.15 (Ł) Koncert popołudniowy — wyk.: Chór i Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. H. Debicha, W. Wiłkomirska — skrzypce, E. Banaszczyk — baryton, K. Bacewicz — akomp. 17,45 (Ł) Meldunki o zobowiązaniach październikowych. 18,00 (Ł) Koncert życzeń. 18,20 (Ł) Reportaż pt. „Niech maszyny za długo nie czekają na remont". 18,25 (Ł) Reportaż pt. „Jak włókniarze z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego walczą o pokój". 18,30 (Ł) Fragmenty z oper St. Moniuszki. 18,55 (Ł) Program na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19,20 Koncert Chóru PR. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert. 21,15 Zagadnienia kulturalne. 21,30 Muzyka i aktualności, 22.00 Felieton literacki. 22,15 Koncert — transm. z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka kameralna.

M. Szczełokow

Na budowie gigantycznej elektrowni

Kujbyszew (dawniej Samara), duży ośrodek przemysłowy i kulturalny leży na wysokim brzegu Wołgi. Słynął on dotychczas ze swych fabryk, wyższych uczelni, teatrów.

Obecnie Kujbyszew ściągnął na siebie uwagę całego świata: buduje się tu olbrzymią elektrownię wodną. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zapanowało w tym ruchliwym mieście szczególne ożywienie; ze wszystkich zakątków kraju radzieckiego przybywa tu codziennie mnóstwo ludzi, pragnących wziąć udział w budowie potężnej centrali energetycznej.

Wraz z grupą młodych inżynierów odbijamy od przystani w Kujbyszewie, aby udać się motorówką w górę Wołgi. Wyprzedzamy statki motorowe, barki, tratwy, wiozące ładunek dla budowy.

„Zbliżamy się do miejsca budowy — mówi kapitan motorówki. Na lewym brzegu widzicie **wioskę, która już przenosi się na inne miejsce. Właśnie w tym miejscu przegrodzi Wołgę olbrzymia tama".**

Wieś rozciągnęła się wzdłuż brzegu. Nad nią, wysoko w górze widać szereg nowych domów. Latem nie było ich jeszcze, podobnie jak nie było tartaku, który pracuje dziś przez całą dobę. Nie było również warsztatów mechanicznych, nie było przystani rzecznej, gdzie w dzień i w nocy wyładowuje się statki. Nowa szosa połączyła wybrzeże z nowopowstałymi przedsiębiorstwami.

O parę kilometrów dalej buduje się osiedle dla energetyków, jak również miasteczko portowe, w którym już w tej chwili mieszka wielu robotników.

Stoimy na wysokim wzgórzu. Naczelnik ekspedycji geologicznej, inż. Buszujew mówi, wskazując na przeciwległy brzeg:

„Tam mieścić się będzie główny blok elektrowni, długości 600 m. Od bloku rozpoczyna się ziemna część tamy, następnie odcinek żelazo-betonowy z 48 przelotami dla przepuszczenia wód rzecznych. Tama podniesie o kilka metrów poziom wody na Wołdze. Na olbrzymiej przestrzeni rzeka rozleje się, tworząc zbiornik wodny. Wszystko co widzicie za linią przyszłej tamy stanie się dnem „morza kujbyszewskiego". Potężną siłę Wołgi skieruje się ku olbrzymim turbinom. Zanim upłynie 5 lat, największa w świecie Kujbyszewska Elektrownia Wodna o mocy ok. 2 mil. kilowatów, da energię elektryczną tysiącom wsi i nawodni milion ha narażonych na posuchę stepów zawołżańskich. Będzie ona zaopatrywać w energię **Moskwę, Kujbyszew, Saratow. Realizując ideę swego Wielkiego Wodza, ludzie radzieccy ujarzmią potężną Wołgę!**

Któż bierze udział w tej budowie, kto zapisuje pierwsze karty tej olbrzymiej epopei?

Naczelnik „Kujbyszewhydrostroju", Iwan Komzin, poradził mi zwiedzić przede wszystkim trasę przyszłej szosy.

— Zobaczycie tam naszych pomocników. To prawdziwi entuzjaści.

* * *

Las olbrzymich, stuletnich drzew... Wyrębuje się w nim i buduje doskonałą drogę. Ścięte drzewa uprzątnięto już. Buldożery niwelują pagórki, zasypują bruzdy. Trasą przejeżdżają dziesiątki naładowanych ziemią ciężarówek. Pracują tu kołchoźnicy, przybyli z okolicznych wsi; setki kołchozów przysłały swe brygady, aby pomóc budowniczym.

Nawiązałem rozmowę z kierownikiem jednej z brygad, Mikołajem Kiwzunowem ze wsi Jagodnoje (położonej w odległości 30 km. od miejsca budowy). Okazuje się, że w 70-osobowej ekipie przybyłej z Jagodnoje są traktorzyści, mechanicy, szoferzy, elektrycy, a nawet pracownicy służby łączności. Wszyscy — ludzie doświadczeni, doskonali fachowcy. Traktorzysta Iwan Uljanin został maszynistą buldożera, mechanik Sergiusz Czepcow kieruje scraperem, młoda kołchoźnica Natalia Krutowa, która ukończyła specjalny kurs dla pracowników telekomunikacyjnych, bierze udział w montowaniu linii telefonicznej.

Nazajutrz udaliśmy się na miejsce budowy **nowego socjalistycznego miasta.** Na olbrzymiej równinie, okolonej lasem, wyrastają jak na drożdżach **wielopiętrowe domy, szkoły, stołówki. Z przystani ciągną tu nieprzerwanym sznurem ciężarówki z budulcem. W lesie rozpięte są jeszcze białe namioty, ale wielu pracowników przeprowadziło się już do nowych domów.**

Rozmawiałem z dziesiątkami młodych specjalistów, którzy przybyli tu z Moskwy, Leningradu, Kujbyszewa, Swierdłowska i innych miast. **Wszyscy oni otrzymali natychmiast pracę w swoim zawodzie. Są niezmiernie dumni, że przypadł im zaszczyt uczestniczenia w olbrzymiej budowie.**

Zarząd „Kujbyszewhydrostroju" ma swą siedzibę w starym miasteczku nadwołżańskim. Za 2—3 lata i ono przeniesione zostanie na inne miejsce, po zbudowaniu tamy cała ta okolica znajdzie się przecież pod wodą. Tymczasem jednak w miasteczku wre życie. W głównym biurze przyjmuje się przyjezdnych robotników, którzy natychmiast otrzymują skierowanie do pracy i przydział na mieszkanie. Ze wszystkich odcinków budowy przybywają tu kierownicy robót, mechanicy i inni specjaliści, by poznać nowoprzybyłych pracowników. Otwarto nowe sklepy, stołówki, biblioteki. Ulicami mkną samochody. Ongiś ciche, zamieszkałe przez rybaków i ogrodników miasteczko, dziś tętni pełnią życia.

Okno gabinetu inżyniera naczelnego, Mikołaja Szaposznikowa, wychodzi na Wołgę. Szaposznikow brał udział w budowie elektrowni na kanale Moskwa - Wołga. Wspominając ten okres, mówi:

— Obecnie budujemy tu, na Wołdze, centralę energetyczną, która stanowić będzie ostatnie słowo przodującej techniki socjalistycznej. Mimo olbrzymich rozmiarów robót, budowa potrwa zaledwie 5 lat. Pomogą nam to zdziałać potężne maszyny produkcji krajowej. Tak np. zastosujemy kopaczki z czerpakami, których objętość równać się będzie objętości wagonu kolejowego. Jedna taka maszyna ładuje w ciągu godziny pociąg, składający się z 60 wagonów, może też podawać ładunki na wysokość 15 pięter.

Kraj zaopatruje hojnie budowniczych w kopaczki, traktory, dźwigi, samochody, budulec, cement, cegłę. Kilka tartaków pracuje całą parą. Już obecnie teren budowy ciągnie się na dziesiątkach kilometrów kwadratowych. Ciche wybrzeża Wołgi zmieniły się nie do poznania. Niewielka przystań przeobraziła się w wielki port rzeczny. Wkrótce rozpocznie się, jednocześnie na obu brzegach, budowa tamy i śluzy dla spuszczania statków. Budowniczowie spotkają się na środku rzeki.

Rozpoczęła się gigantyczna praca nad poskromieniem żywiołu wodnego.

Ze sportu

Jak sportowcy łódzcy uczczą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

Od dłuższego już czasu cała Polska przygotowuje się intensywnie do uroczystego obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i rozpoczynającego się w dniu 7 listopada Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W uroczystościach tych weźmie również udział cały nasz świat sportowy organizując w swym zakresie akademie, wieczornice, konkurs gazetek ściennych i szereg innych ciekawych imprez.

KONKURS NA NAJLEPSZĄ SPORTOWĄ GAZETKĘ ŚCIENNĄ

W konkursie tym, mającym za zadanie zaznajomienie sportowców polskich i szerokich rzesz społeczeństwa z rozwojem i wspaniałymi osiągnięciami przodującego w świecie sportu ZSRR wezmą udział wszystkie nasze kluby, koła sportowe, szkolne koła sportowe oraz LZS-y.

Na treść gazetki złożą się materiały dotyczące sportu radzieckiego, jego masowości, jego poziomu wyczynowego i roli jaką on odgrywa wśród wszystkich postępowych sportowców świata walczących o pokój.

We wszystkich naszych klubach i kołach sportowych sportowe gazetki ścienne winny już być w zasadzie przygotowane do „druku", gdyż na prace związane z tym był poświęcony miesiąc październik. Termin nadsyłania gazetek do WKKF z klubów i kół sportowych upływa z dniem 20 listopada. Przed nadesłaniem gazetek powinny być one ocenione przez cały zespół.

ELIMINACJE

Eliminacja najlepszych gazetek odbywać się będzie na dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim. Na szczeblu powiatowym eliminacje przeprowadzą PKKF po czym najlepsze gazetki zostaną nagrodzone, a pierwsze 10 z nich przesłane do WKKF w Łodzi.

Rozstrzygnięcie konkursu na szczeblu wojewódzkim nastąpi w Łodzi w czasie trwania wystawy gazetek. W skład jury sędziowskiego wejdą przedstawiciele: ZMP, TPPR, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Za najlepsze gazetki przyznane zostaną klubom, kołom i LZS-om liczne nagrody w postaci sprzętu sportowego i książek. Ogółem przewidzianych jest około 30 nagród.

— Po zakończeniu konkursu na szczeblu wojewódzkim — mówią nam w WKKF — trzy lub pięć najlepszych gazetek wysłanych zostanie do GKKF w Warszawie, gdzie *przejdą jeszcze ostatnią próbę* — eliminację na szczeblu ogólnokrajowym.

Czy któraś z naszych gazetek dostąpi tego zaszczytu? — nie wiemy. W każdym bądź razie powinniśmy dać z siebie maksimum wysiłku, aby tego dopiąć.

Skład na Sofię...

Na międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z Bułgarią, które odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w Sofii, PZPN ustalił następujący skład reprezentacji polskiej:

bramkarz — Borucz (rezerwowy — Jurowicz), obrońcy — Gendłek i Glimas (rez. Barwiński), pomocnicy — Suszczyk, Szczurek, Wieczorek (rez. Szczepański), napastnicy — Trampisz, Anioła, Breiter, Gracz, Wiśniewski (rez. Mordarski i Łącz).

Pod znakiem „walkowerów"

rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie kl. B

Pod złymi auspicjami rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie drużyn klasy B okręgu łódzkiego.

Warunek aby drużyna posiadała 8 zawodników jest dla naszych zespołów nieomal nieosiągalny; rezultat jest taki, że na 5 wyznaczonych spotkań tylko jeden mecz przyniósł zwycięstwo nie walkowerem, reszta zakończyła się porażkami drużyn, które nie mogły wystawić 8 zawodników w stosunku 0:20.

W Konstantynowie Gwardia z Piotrkowa wygrała ze Stalą z Łodzi 11:9.

W Piotrkowie Włókniarz (Tomaszów) wygrał walkowerem z tamtejszą Stalą 20:0, towarzyski mecz dał wynik 4:4.

W Kutnie Stal otrzymała walkower 20:0 za mecz z Włókniarzem z Ozorkowa. W spotkaniu towarzyskim padł wynik 8:6 dla Stali Kutno.

W Żychlinie Stal tamtejsza przegrała walkowerem 0:20 do Spójni (Kutno), a w towarzyskim spotkaniu poniosła również porażkę 8:12.

Związkowiec (Wieluń) zbyt późno zawiadomił władze ŁOZB o odwołaniu meczu. Sędziowie pojechali zbytecznie. Za to Legia (Sieradz) otrzymała walkowerem 20:0.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze:

Sobota: Wełna (Łódź) — Gwardia (Łódź).

Niedziela: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń).

Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

Stal (Żychlin) — Stal (Kutno).

Włókniarz (Ozorków) — Spójnia (Kutno).

Gwardia (Piotrków) — Włókniarz (Tomaszów).

Owacyjne powitanie lekkoatletów radzieckich w Budapeszcie

BUDAPESZT. — Przez Budapeszt przejeżdżała ekipa lekkoatletów radzieckich, która z Bukaresztu udaje się do Pragi. Sportowców radzieckich owacyjnie witali na dworcu zawodnicy węgierscy w imieniu których przemówiła mistrzyni olimpijska Gyarmati.

Lekkoatletce węgierskiej odpowiedziała rekordzistka świata Dumbadze. Po zwiedzeniu miasta sportowcy Związku Radzieckiego powrócili na dworzec skąd udali się do Pragi.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D 1 — 23047

Koledze
Julianowi Altmanowi
serdeczne wyrazy współczucia z powodu przedwczesnego zgonu
Jego MAŁŻONKI i DZIECKA
składają
Pracownicy Dyrekcji Okręgowej PKS
Rada Zakładowa.
968

Techników do normowania pracy, wykwalifikowanych tkaczy—ki, prządki, śrubowników, przykręcaczy, ślusarzy, tokarzy, oraz robotników gospodarczych zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 17.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 880

Głównego księgowego i maszynistki zatrudni natychmiast **Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. **Łódź, ul. Więckowskiego 33, pokój Nr. 131,** w godz. urzędowania. 963

Księgowych, mechaników precyzyjnych, referentów ze znajomością planowania, laborantów, maszynistki wykwalifikowane, robotników placowych zatrudni **Wytwórnia Filmów Oświatowych Łódź, ul. Kilińskiego 210.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr od 8 do 13. 987

Wykwalifikowanego głównego księgowego, wykwalifikowane maszynistki zatrudni **Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr C.H.P.S. w Łodzi, ul. Czackiego 16. 964

Kopaczy, murarzy i robotników gospodarczych zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 984

Inżynierów-techników, inżynierów budowlanych, inżynierów-elektryków oraz techników budowlanych, techników-mechaników, techników-elektryków zaangażuje **Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, Piotrkowska 51.** Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Działu Personalnego, pokój 38. 991

Rutynowanego korespondenta (ki) ze znajomością języka niemieckiego, angielskiego i francuskiego zatrudnią **Międzynarodowi Ekspedytorzy C. Hartwig S.A., Ekspozytura Rejonowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 5.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 985

Księgowego bilansistę na stanowisko głównego księgowego, księgowych do księgowości finansowej, księgowego ze znajomością Branżowego Planu Kont dla księgowości materiałowej na stanowisko kier. księg. materiałowej, kierownika Zaopatrzenia, kierownika Energetyki i Ruchu, kwalifikowanych pracowników technicznych i administracyjnych zatrudnią **Pabianickie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Oddziale Zduńska-Wola.** Zgłoszenia składać w Wydziale Personalnym Pabianice, Armii Czerwonej 2. 965

Księgowych na przebitkę i wykwalifikowane maszynistki zatrudni od zaraz **Centrala Zbytu Węgla w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 989

Inżynierów-konstruktorów do biura konstrukcyjnego zaangażuje **Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego w Łodzi, Andrzeja Struga 26.** Zgłoszenia do Działu Kadr. 988

Samodzielnych księgowych, inżynierów-elektryków, techników-elektryków, techników-mechaników, techników do normowania pracy, wykwalifikowanych rachmistrzów, robotników gospodarczych, wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, zatrudnią **Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych, Łódź, Kopernika 56-58.** Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym. 986